Nr. 16b. Dnia 16 stycznia. Sobota. Dnia 4 (16) stycznia 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

— W dniu jutrzejszym odbędą się nabożeństwa odpustowe:

ku uczczeniu Imienia Jezus w kościołach: św. Antoniego (po-reformackim), św. Trójcy (po-trynitarskim) i w kościołku szpitalnym Dzieciątka Jezus;

ku czci św. Pawła I-go pustelnika, odłożone z dnia 15-go b. m. w kościele św. Ducha (po-paulińskim). W tym ostatnim kościele kazania głoszone będą w języku polskim.

— Jutro, jako w trzecią niedzielę rozpoczętego kwartału, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) przed ołtarzem św. Tekli odprawioną będzie o godzinie 10-ej zrana solenna wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu na intencję bractwa panieńskiego św. Tekli.

Przegląd polityczny.

W ostatnich dniach gospodarzyło szeroko i wielkodusznie prawo łaski monarszej w Europie. Młoda rejentka Hiszpanji, królowa Marja Krystyną, za pobudką szlachetnego serca i namową prezesa rządu p. Sagasty, udzieliła amnestję wszystkim skazańcom politycznym, tak rozległą, że nawet główny przedstawiciel radykalizmu republikańskiego, p. Zorilla, mógł przekroczyć zamkniętą dlań oddawna bramę Pirenejów i spojrzeć znowu na bujnem kwieciem zaścielone błonia słonecznego półwyspu.

Król Milan serbski leczenie ciężkich ran swego kraju rozpoczął od dzieła zgody i pojednania; amnestja wydana przezeń w dniu Nowego roku st. st. otwiera bramy więzień w Belgradzie, Niszu i Kragujewaczu dla nierozważnych i duchem nieopatrznej anarchji zarażonych twórców ostatniej rewolucji serbskiej.

Nareszcie czcigodny, sędziwy prezydent rzeczypospolitej francuskiej, Grévy, upamiętniając ponowne powołanie go przez naród na ten wysoki posterunek, po nad stronnictwami i po nad ich namiętnościami w górę wysunięty, ułaskawił wszystkich skazańców politycznych, którzy po roku 1870-ym zawinili we Francji przeciw idei porządku społecznego i politycznego. Skazańców jest dużo i łez radości wzbierze się fala w rodzinnych kołach; łzę uroni może nawet „gorzka dziewica“ Ludwika Michel, która onegdaj opuściła chłodne mury samotnego więzienia.

Spodziewano się powszechnie jednej jeszcze amnestji. Cesarz Wilhelm w dniu 3-im b. m. święcił uroczyście w Berlinie 25-letnią rocznicę wstąpienia na tron pruski. Szeptano z cicha „pod lipami”, czy będzie amnestja? Dotąd wszelako *Reichsanzeiger* niemiecki nie przyniósł monarszego dekretu; zdaje się, że amnestja odłożoną została do innej pory.

Kwestja ugody bułgarsko-tureckiej dojrzewa. Mocarstwa przychylnie przyjęły fakt bezpośredniego zbliżenia się lennodawcy stambulskiego do swego wasala. Gadban effendi powrócił do Sofji i spodziewać się można rychłego usunięcia pomniejszych wątpliwości i punktów spornych. Zaraz też wychyla się znowu na widnokrąg myśl konferencji europejskiej, która zebrałaby się ponownie w Stambule dla nadania sankcji zbiorowej mocarstw ugodzie, zawartej między sułtanem Abdul Hamidem i ks Aleksandrem.

Daily news podają w zmienionej nieco formie warunki umowy, ogłoszone przez wiedeńską *Politische Correspondenz*. W tej nowej formie (nie wiadomo, czy poprawnej?) przedstawiają się one jak następuje: W. Porta uznaje fakt zjednoczenia Rumelji z Bułgarją; forma uznania zostanie później określoną; prawa Turcji w zakresie kwestyj celnych i kolejowych zostają nietknięte i silnie obwarowane; haracz lenny będze regularnie płaconym; ks. Aleksander udaje się do Konstantynopola celem otrzymania od sułtana inwestytury.

Wynik układów ma być przez W. Portę przedstawiony mocarstwom w formie wniosku. Włochom podobno przypadnie rola ostatecznego sformułowania tychże na wznowionej konferencji stambulskiej. Opinja publiczna śledzi przebieg tej sprawy z wytężeniem, tak że chwilowo odwróciła się nawet uwaga od dalszego toku rokowań o pokój pomiędzy Serbją i Bułgarją. Król Milan bawi w Niszu z pełnomocnikiem swoim do układów p. Mijatowiczem; zamianował drugiego komisarza fachowego w osobie jenerała Leszjanina, ale na tem kończy się cała akcja w kwestji pokoju serbsko-bułgarskiego, która od chwili wydania przez europejską komisję wojskową znanego wyroku nie posunęła się ani na krok dalej.

Projektowane przez rząd francuski wysłanie do Azji Pawła Berta w charakterze rezydenta cywilnego rzeczypospolitej w Tonkinie i Anamie wywołało w kołach oportunistów przyjemną sensację. P. Bert jest gorącym zwolennikiem polityki kolonjalnej, a przeciwnikiem ewakuacji Tonkinu. Mianowanie jego uważają za zapowiedź wprowadzenia nareszcie prawidłowej administracji cywilnej w nowej kolonji francuskiej; radykaliści pragną żarliwie, aby tem rychlej nastąpić mogło odwołanie jen. Courcy. Wątpimy jednak, czy wobec niewyplenionego jeszcze gospodarstwa korsarzy czarnej flagi na rzece Czerwonej o odwołaniu dzielnego komendanta siły zbrojnej myśleć się godzi.

Sir Artur Wellesley Peel, wybrany w dniu 12-ym b. m. na speakera angielskiej izby gmin, jest członkiem stronnictwa liberalnego i piastował już w ostatniej sesji urząd kierującego rozprawami izby. Jest on najmłodszym synem słynnego ministra, Roberta Peela; liczy lat 57. Był nieraz członkiem gabinetu, jako sekretarz ministerjalny w departamentach handlu, skarbu i spraw wewnętrznych. Parnelliści źle mówią o jego bezstronności parlamentarnej.

Br. Z.

ABRAMKO.

KARTKA Z ŻYCIA MIEJSKIEGO.

(Dokończenie.)

Tak przeszło kilka tygodni. Jesień panowała już na dobre. Ciągłe słoty i zimna stawały się coraz dokuczliwemi.

Odbiło się to na Józku i Franku — nie mieli się w co ubrać, prócz kurtek bowiem podartych nie posiadali nic zgoła. Humor ich się zepsuł i pewność siebie znikła. Któregoś dnia postanowili żydka puścić z kwitkiem i odebrać mu wszystkie zarobione pieniądze.

Dla zebrania większej sumy zaciągnęli go do jakiejś restauracji, kazali grać do rana, a później pożegnali go grzecznie, przepraszając, iż nic dać mu dziś nie mogą.

Abramko był głodny, senny, zmordowany. Prosił ich, by mu coś zostawili. Józiek się zaśmiał, Franek ramionami ruszył i poszli.

Abramko został się i stał na ulicy na pół nieprzytomny. Tam w domu czekał go ojciec głodny, tu sam czuł osłabienie. Krew gorąca zawrzała w żyłach nieszczęśliwego żydka. Walczył ze sobą długo, nareszcie zdecydował się zerwać z oszustami.

Natomiast Józiek i Franek zupełnie nie czuli się winnymi — toż żyd i cebulą się naje i zimno zniesie i na zdrowie mu to pójdzie...

Nie spodziewali się jednak takiej stanowczości ze strony Abramka.

Gdy na drugi i trzeci dzień nie stawił się w umówionem miejscu, niepokój ich ogarnął.

Poczęli go szukać. Spotkali go wśród ciemnej, dżdżystej nocy, gdy powracał z za miasta. Byli rozjątrzeni do najwyższego stopnia. Gra nie przyniosła im nic dnia tego. Głód przez nich przemawiał i działał.

Podbiegli do Abramka.

— Słuchaj, żydzie, dlaczegoś nie przyszedł tam gdzie zawsze? — zapytali jednocześnie.

— Bo z wami chodzić nie chcę — odparł spokojnie Abramko.

— Nie chcesz?... musisz! — krzyknął Franek, grożąc potężną swą pięścią.

— Nie chcę! — powtórzył napadnięty żydek, zabierając się do odejścia.

Stanowcze te słowa przeraziły znać napastników, bo przez chwilę stali w milczeniu.

Abramko zrobił już kilka kroków naprzód, gdy nagle uczuł się pochwyconym w silne ramiona. Ogromna, żylasta ręka sięgnęła mu do kieszeni i wyciągnęła z niej pieniądze, druga, wątlejsza, chwyciła za skrzypce i przemocą poczęła mu je wydzierać z pod pachy.

Abramko bronił się. Siły mu jednak nie dopisały. Mściwi złoczyńcy wydarli mu jego skarb jedyny, zaśmiali się, krzyknęli mu do ucha złowrogie słowa: „giń marnie!” i nim Abramko zdążył się obejrzeć po za siebie, znikli w cieniach posępnej nocy.

Abramko wiedział, że już ich nie dogoni. Jego skrzypki, ukochane skrzypki, dla niego już nie istniały!

Tej nocy nie wrócił do domu. Chodził po ulicach, słabo latarniami oświetlonych. Deszcz pluskał i jesienny wicher świszczał.

Rozpacz jego nie miała granic. Nędza, która otwierała się przed nim i przed jego ojcem, strachem go przejęła.

Co będzie robił, czem zarobi na chleb?

Pod przemokniętym hałatem drżało ciało biedaka, pod czapką, z której krople wody spływały na twarz i za kołnierz, głowa pałała.

Wrócił nazajutrz rano mizerny, blady okropnie.

Znaleźli się ludzie, którzy pomogli, ale pomogli po swojemu.

Wyszukano mu miejsce w sklepie i odtąd handel, ten ulubiony przez jego współwyznawców sposób zarobkowania, stał się jego udziałem. Mierzył koronki, batysty, perkale, sprzedawał kamasze, miał zarobek mały, ale pewny.

Natura nie stworzyła go jednak na kupca. Nie umiał on się targować, nie umiał zachwalać swego towaru, często zasługiwał na gniew i oburzenie swego chlebodawcy. Cóż on jednak był winien, że z za tych koronek, batystów i fularów wyglądały skrzypki małe, proste skrzypki, że czarne oczy jego widziały smyczek długi, jak łokieć, którym mierzył, uszy słyszały melodję, wątła ręka po strunach hasała.

Pomimo to Abramkowi i jego ojcu nieźle się działo. Mojżesz kontent, że Abramko poszedł na dobrą drogę dopomagał im w czem mógł, właściciel sklepu, choć łajał, wynagradzał rzetelnie.

Ale Abramko nie był zadowolony. Chodził smutny, wracał do swej izby z myślą o tych wszystkich piosnkach, arjach, i walcach, mazurach, których nauczył go stary nauczyciel, przypominał sobie te chwile, gdy w ciasnej, brudnej stancyjce wybiegały tony z pod jego brudnej również ręki, tony, w które wsłuchiwały się rozczochrane dzieciaki, gryzące chałę z cebulą, lub tarmoszące starego, brudnego kota.

. . . .

Upłynęło sześć miesięcy i po smutnej jesieni nastąpiła bałamutna wiosna.

Abramko uwijał się w sklepie, załatwiał już niektóre interesa i zdawał się trochę zapominać o swojem nieszczęściu.

Materjalnie stał dobrze. Prócz pensji, dostawał często złotówki, albo czterdziestówki za odniesienie towarów do domu kupującego, za zaniesienie sprawunku do powozu lub dorożki.

To też weselszy był, nie tak blady i apatyczny.

Pewnego dnia do sklepu przyszła jakaś dama i zakupiwszy dużo towaru, prosiła o odniesienie całej paczki za nią do domu. Abramko z ochotą spełnił jej żądanie. Wytworna dama zaprowadziła go do pięknego mieszkania, tam kazała złożyć towar i zaczekać w przedpokoju. W przedpokoju wisiało du-

Kapitał do podniesienia z banku.

Jedną z najpierwszych w naszym kraju instytucyj pomocy i przezorności były utworzone w r. 1816-ym przez ówczesnego właściciela dóbr puławskich, księcia Adama Czartoryskiego, tak zwane „kasy zapomagalne”.

Otworzono ich odrazu cztery, a każda miała specjalne przeznaczenie. Jedna, nazwana gromadzką, była ustanowiona dla włościan wszystkich wsi, wchodzących w skład dóbr Puławy; druga, handlowa, założona w celu dopomagania kupcom i przemysłowcom do rozwinięcia handlu w tych dobrach; trzecia, sukiennicza, z której mieli prawo korzystać wyłącznie fabrykanci sukna, przeważnie zamieszkali w Końskowoli i nareszcie czwarta, budowlana, z celem przyjścia w pomoc wszystkim wznoszącym nowe domostwa lub fabryki w Puławach, Kazimierzu, Końskowoli i Wąwolnicy. Nadto wszyscy mieszkańcy dóbr puławskich mieli prawo w każdej z tych kas składać swoje oszczędności, od których otrzymywali przypadającą im dywidendę.

Kapitał zakładowy, wydzielony przez ks. Czartoryskiego z ogólnych funduszów dominjum Puławy, wynosił: dla kasy handlowej rs. 1,500, dla budowlanej rs. 1556 kop. 8, dla sukienniczej rs. 1650 i dla gromadzkiej czyli włościańskiej rs. 2,614 kop. 57, czyli razem rs. 7,320 kop. 65.

Kiedy w r. 1831-ym dobra puławskie przeszły na własność rządową, istniejąca podówczas w kraju naszym komisja rządowa przychodów i skarbu wszystkie owe kasy zapomagalne przyjęła pod swój zarząd i ustanowiła oddzielnego dla nich administratora, który obowiązany był wyegzekwować zaległości, powstałe z wypożyczania sum z każdej kasy i takowe przesyłać na lokację do Banku polskiego; wkłady zaś wniesione przez osoby prywatne, w miarę zgłaszania się i udowodnienia własności, winny być zwracane właścicielom.

Przy zmianie warunków krajowych po r. 1831-ym wielu z posiadających wkłady w kasach zapomagalnych nie zgłosiło się w terminie oznaczonym przez władze rządowe po odebranie swoich funduszów, bądź dla braku dostatecznych dowodów, bądź dlatego, że wielu przeniosłszy się do innych miejsc zamieszkania, o terminie prekluzyjnym nie wiedziało, nareszcie było dość takich, którzy posiadając nieznaczne własne fundusze, po odbiór takowych nie zgłaszali się, obliczyli bowiem, że zebranie dostatecznych dowodów i koszta windykacji więcej wyniosą, aniżeli wart ich kapitał. Komisja więc wydała rozporządzenie, aby po upływie terminu prekluzyjnego od wkładów nieodebranych przez właścicieli procentu nie obliczać, kasy zaś, jako nieposiadające właściwej sankcji, w r. 1840-ym zostały zwinięte i kapitał ich, wynoszący w ogóle przeszło 21,000 rs., zdeponowany został w b. Banku polskim.

Według orzeczenia komisji rządowej, całkowity fundusz zakładowy kas winien wpłynąć do skarbu państwa, jako wydzielony z dochodów dóbr przez rząd skonfiskowanych. Reszta zaś funduszu, powstała z wkładów prywatnych i procentów opłacanych przez korzystających z pożyczek, stosownie do zastrzeżeń pierwotnej ustawy, ułożonej przez założyciela, przyznaną została mieszkańcom dóbr puławskich, obecnie nowo-aleksandryjskich, a owa reszta wynosi rs. 14,000! które stanowią teraz własność Nowo-Aleksandrji, Końskowoli, Wąwolnicy, Kazimierza i kilku gmin wiejskich, wchodzących w obręb dawniejszego dominjum książąt Czartoryskich.

Zdaje się tedy, że mieszkańcy wszystkich wymienionych miejscowości mogliby powyższy fundusz na cele użyteczności publicznej odzyskać, a potrzeb tych zapewne im nie zbrakie: jak zabezpieczenie brzegów Wisły od wylewu, sprowadzenie porządnych narzędzi ogniowych, urządzenie mniejszych zakładów naukowych i t. p.

Materjały do tego artykułu czerpaliśmy ze źródła zupełnie prawdziwego i zamieszczamy powyższą informację w przekonaniu, że tym sposobem dostarczymy początkowych wskazówek do podniesienia leżącego oddawna bezużytecznie kapitału.

N. N.

IMPROMPTU.

Pierwsza gwiazda skrzy się na błękicie,
Zza drzew wybłysł złoty sierp miesiąca.
Zasrebrzyła się łezka gorąca,
Co z twych oczu stoczyła się skrycie.
A za łezką popłynęły dumy,
Gnane duszy dziewczęcej tęsknotą,
Aż oparły się o gwiazdkę złotą,
Aż się wplotły w tych promyków tłumy,
Co wpadają, jak ognik niebieski,
Przez firanek powiewne ażury,
I na ścianie znaczą arabeski.
Dziewczę wsparło głowę na pulpicie...
Sierp miesiąca błyszczał tam u góry,
Pierwsza gwiazdka drżała na błękicie.

Dziewczę zlekka musnęło klawisze
I akordów uderzyło kilka:
Migotliwa, jak skrzydła motylka,
Nuta piosnki zamąciła ciszę.
I znów dumka do gwiazdeczki złotej
Płynie szlakiem srebrnej fali drżącej;
Dziewczę piosnkę układa niechcący,
Snując nitkę serdecznej tęsknoty.
Choć umilkły rozgwarzone tony,
Zabrzmiał jednak cicho po komnacie
Wyraz „kocham”—echem powtórzony...
Dziewczę wsparło głowę na pulpicie...
Sierp miesiąca świecił w majestacie,
Roje gwiazdek lśniły na błękicie.

Bożydar.

WIADOMOSCI BIEZACE.

= Kwestja uregulowania norm taryfowych roztrząsaną jest obecnie, celem wydania wniosku w biurze kontroli państwa. Nowe przepisy o normach taryfowych dla transportu ładunków zostaną zastosowane przedewszystkiem na linjach głównego towarzystwa kolei: mikołajewskiej, warszawskiej i nižnowogrodzkiej, a następnie na innych kolejach zagwarantowanych przez rząd.

= Według polecenia ministerjum komunikacyj wagony klasy czwartej, wprowadzane na niektórych kolejach, powinny być pokryte dachem i zabezpieczone od wpływu powietrza.

= Pomiędzy środkami przedsiębranemi przez ministerjum finansów w celu ukrócenia kontrabandy postanowiono, na mocy porozumienia powyższego ministerjum z zarządem kontroli państwa, zmienić system wydawania wynagrodzeń za odkrycie kontrabandy. Aby mianowicie osoby nabywające praw do tego wynagrodzenia nie czekały na pieniądze długo—aż do ostatecznej sprzedaży konfiskowanych towarów, lecz otrzymywały takowe natychmiast, wyznaczony zostanie specjalny kredyt na wydatki połączone z tępieniem kontrabandy, z którego wynagrodzenia wydawane będą bezzwłocznie. W związku z tą reformą postanowiono, aby z sum otrzymywanych ze sprzedaży skonfiskowanych towarów odtrącać opłaty celne i procenta w poczet kapitałów emerytalnego i inwalidów, część zaś pieniędzy, przypadających jako wynagrodzenie dla odkrywających kontrabandę, zapisywać pod przychód w pozycji specjalnych funduszów departamentu celnego. Projekt ten ministerjum został już zatwierdzony i wejdzie w życie w r. b.

= Magistrat został upoważniony do zawarcia kontraktu z właścicielem posesji nr 1145 o kupno z tejże posesji 750·5 łokci kwadr. gruntu pod regulację ulicy Łuckiej. Za łokieć gruntu kasa miejska zapłaci po 3 rs. 50 kop.

= Władza właściwa wydała już pozwolenie na zwiększenie terytorjum cmentarza żydowskiego przez zakupienie sąsiednich z cmentarzem gruntów. Na ten cel z funduszów gminnych wyasygnowaną zostanie suma 6061 rs. 87 kop.

że lustro. Abramko przejrzał się w niem i patrzał długo.

Nagle zbladł—w lustrze odbiły się skrzypce.

Odwrócił się, zajrzał do przyległego salonu.

Biednemu żydkowi krew uderzyła do głowy i serca.

Nie powstrzymał się i zapominając gdzie jest, przestąpił próg, skoczył do ściany i zdjął piękne skrzypce, zawieszone tuż nad fortepianem.

Drżącą ręką powiódł smyczkiem po strunach i wydobył z nich piękne, bolesne tony, które zlały się w smętną melodję.

Była to jakby skarga nieszczęśliwego kochanka, co lubą swą stracił na wieki.

Oczy jego, grając, nabrały dziwnego blasku i ognia, usta mu się uchyliły, nogi kurczyły nerwowo.

Dama zdziwiona przybiegła i stanęła we drzwiach. Abramko zmięszał się, rękę ze skrzypkami na dół opuścił i stanął przed nią, jako winowajca, schwytany na gorącym uczynku.

Pani uśmiechnęła się uprzejmie.

— Więc ty grywasz?—zapytała.

— Tak—odparł, rumieniąc się.

— A jak ci na imię?—spytała powtórnie.

— Abramko.

— Czy uczyłeś się grać kiedy?

— Uczyłem, ale skrzypce mi skradziono i od pół roku już nie gram.

— A lubisz muzykę?

— Od czasu jak nie gram i jestem w sklepie, myślę, że nie żyję—wybąkał nieśmiało.

Pani uśmiechnęła się powtórnie.

— Podobasz mi się, Abramku!—zawołała.—Grasz bardzo ładnie. A wiesz, gotowam dla tych łez, któremi ci oczy zaszły, podarować ci tę pamiątkę po mym nieboszczyku mężu. No cóż, Abramku, czy przyjąłbyś mój podarunek?

Abramko podniósł na nią oczy i patrzył, sam nie wiedząc co mówić.

Myśli mu się plątały... on będzie miał skrzypce!

Pani zrobiła minkę poważną. Pańska jej fantazja zniewoliła ją do dobrego uczynku.

— Milczysz?—zawołała.—A jabym chciała zrobić ci przyjemność. No, zabierz sobie skrzypce i idź z Panem Bogiem!

Abramko rzucił się do rączki wspaniałomyślnej ofiarodawczyni, ucałował ją gorąco i barmocząc pod nosem jakieś niepowiązane słowa podziękowania, jak szalony wybiegł na schody.

Nie do sklepu jednak śpieszył — śpieszył do domu. Biegł, przyciskając mocno do piersi darowane skrzypce.

I w izdebce swej grał długo—do nocy.

Mojżesz obrzucał go nowemi wymysłami, Abramko nie zważał na to i na drugi dzień, zamiast do sklepu, podążał na miasto ze skrzypcami.

Zaczęło się nowe życie, nowe szczęście zawitało do niego. Grał z przejęciem się, grał ładnie, lepiej niż dawniej, zdumiewająco, jak na podwórzowego artystę.

A że była wiosna, czas piękny i rozmarzający, muzyka jego miała uznanie, grosze się sypały. Gdy wrócił wieczorem, miał kaletę dobrze pełną. Ojcu się nią pochwalił, a stary Aron, choć w głębi duszy handel uważał za pewniejszy i korzystniejszy, nie miał serca go zrażać i nie podzielać jego radości.

Abramko był wesół jak nigdy. Promyk szczęścia ożywił jego serce, umysł, powierzchowność, zrobił jakimś innym, pełnym wiary, energji i zapału.

Maj, miesiąc wycieczek, dużo mu przynosił zarobku. Zamawiano go na spacery, żeby w drodze przygrywał, a płacono mu za to sowicie, hojnie nieraz.

Abramko myślał już o zebraniu pieniędzy na kształcenie się dalsze, marzył o przyszłości lepszej, która mu się tak mile uśmiechała nawet w tej ciemnej, brudnej izdebce.

. . . .

Dzień był ciepły, gorący prawie. Była to niedziela i Abramko był za miastem w jednem z miejsc spacerowych.

Bawiąc zebrane tłumy, grał do zmroku. A gdy słońce czerwono zaszło i schowało się za oddalonym horyzontem, zabierał się z powrotem do domu.

Potrzeba było przeprawić się przez rzekę na promie. Abramko przybył do brzegu. Rozbawiona i rozochocona publiczność z entuzjazmem przyjęła przybywającego muzyka i przymusiła go do zajęcia miejsca na przepełnionym już promie, obiecując gruby zarobek.

Abramko usiadł na barjerze. Skrzypce jego grały tym razem, ale inaczej niż żądano. To też szmer powstał wśród tłumu. Pijani zaczęli krzyczeć i domagać się obertasa lub „sztajera”, drwili z poważnej twarzy Abramka, z drżącej jego ręki i śpiewnej melodji.

— Patrzaj go jaki bestja żydziak, gra jakieś żałości, jakby płakał nad zburzeniem Jerozolimy! „Sztajera” graj! rozumiesz — wołał zarumieniony pasażer z nosem sinawym.

Abramko jakby nie słyszał, grał dalej. Zagrał się i zasłuchał w swojej muzyce.

— Przestań żydzie lub graj co każę! — krzyknął powtórnie podochocony jegomość, podbiegając do Abramka i silnie trącając go w łokieć.

Abramko nieprzygotowany na nagły okrzyk tuż nad uchem i na nagłe dotknięcie, zatopiony w swej grze i przejęty nią do głębi, stracił równowagę, przechylił się i wraz ze skrzypcami, wraz z ostatnim tonem, który zamarł na strunie, wpadł do wody.

Okrzyk wydobył się z piersi jadących.

Abramko ratował się, rękę wyciągnął, co smyczek trzymała, potem drugą ze skrzypcami... i zniknął.

Woda wzdęła się falą, zataczającą coraz szersze kręgi.

Rzucono mu się z pomocą. Wydobyto, lecz zsiniałego trupa tylko.

I wśród tego grona wesołego, podbudzonego trunkiem, rozochoconego tonami mazura i oberka, złożono zimne, mokre ciało Abramka, co w rękach ściskał skrzypce i smyczek, co śmierć znalazł tak smutną, tak nagłą w pogoni za zarobkiem, w pogoni za przyszłością jaśniejszą, która po burzach i walkach zdawała się doń uśmiechać...

Ursyn.

= Służba policyjna otrzymała polecenie pilnie śledzić oszustów, którzy chodzą po domach i zbierają składki rzekomo z upoważnienia patrjarchy jerozolimskiego na kościoły i klasztory w Palestynie.

= Chodniki na wszystkich ulicach winny być z lodu i śniegu oczyszczone w ciągu jednej doby, czego ma dopilnować służba policyjna pod osobistą odpowiedzialnością.

= Stróż domu nr 153 na ulicy Ząbkowskiej, za przytrzymanie na uczynku złodzieja, otrzymał od p. oberpolicmajstra 3 rs. nagrody.

= Podobnie jak bank dyskontowy, również i bank handlowy warszawski zmienia od dnia 22-go b. m. stopę procentową od sum lokowanych u niego i płacić będzie na rachunku przekazowym 2 i 3%, a od wkładów stosownie do terminu 2—4½%. Towarzystwo wzajemnego kredytu również od powyższej daty obniża o ½% stopę procentu płaconego od rachunków przekazowych. Stopa ta dla obcych wynosi 2, 2½ i 3½%, a dla członków 2½, 3 i 3½, stosownie do terminu wypowiedzenia.

= Sesje zgromadzeń rzemieślniczych odbywać się będą: garbarzy d. 25-go b. m., o godzinie 4-ej po południu, w mieszkaniu starszego p. Jeromina na Nowolipiu nr 58; nożowników d. 21-go b. m. w lokalu starszego p. Bieńkowskiego ulica Piesza nr 1877 i jubilerów d. 21-go b. m. w lokalu magistratu.

= Greum, znany operator angielski, przejeżdżał w tych dniach przez Warszawę, udając się do Moskwy.

= **Z teatru i muzyki.**

* W komedji Emila Augiera p. t. „Bezczelni", która jutro o godzinie 1-ej z południa odegraną zostanie pierwszy raz w teatrze Wielkim na benefis p. Bolesława Leszczyńskiego, w główniejszych rolach wystąpią: panie Marczellówna i Wisnowska, tudzież pp. Kotarbiński, Leszczyński, Ostrowski, Prażmowski, Rapacki i Tatarkiewicz.

* W dniu jutrzejszym odbędzie się w salach redutowych połączonych z salą teatru Wielkiego trzeci w karnawale bieżącym bal maskowy.

Zabawę urozmaici jednoaktowy wodewil ze śpiewami „Folwark Primerose", który odegrany zostanie o północy na scenie teatru Rozmaitości.

* Na repertuar teatru Rozmaitości wprowadzoną być ma w sezonie bieżącym krotochwila w trzech aktach pp. Labiche i Delacour p. t. „Soboty".

* Próby z komedji jednoaktowej Wiktora Gomulickiego „Skrytka" rozpoczną się w przyszłym tygodniu w teatrze Rozmaitości.

* Pani Marcelina Sembrich-Kochańska bawi obecnie w Petersburgu, gdzie niebawem da się dwukrotnie usłyszeć z estrady koncertowej.

Artystka podpisała umowę z dyrekcją berlińskiego teatru Krolla na dziesięć gościnnych występów, które odbędą się w ciągu miesiąca maja r. b.

= Konkurs.

Towarzystwo lekarskie warszawskie rozpisało konkurs z funduszu ś. p. dra Walentego Kiczorowskiego; termin jego ostateczny upływa z dniem 1-ym kwietni ar. b.

Temat jest następujący: „określić udział mikroorganizmów w sprawie gnicia ciał białkowych".

Najlepsza praca otrzyma 300 rs. nagrody.

Prace należy nadsyłać do sekretarza Towarzystwa lekarskiego w Warszawie.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Dnia 23-go b. m., w przyszłą sobotę, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w sali resursy obywatelskiej nadzwyczajne zgromadzenie członków.

Porządek dzienny obejmuje: wniosek dotyczący sterników, wniosek o koszulkach wioślarskich, wybór członka komitetu i kontrolera oraz wnioski członków.

= Wystawa nasion.

Dowiadujemy się, iż projektowana w r. z. wystawa nasion odbędzie się w jesieni r. b.

Tutejsi właściciele handlów rolniczych otrzymali już stosowne zawiadomienia.

= Przedsiębiorstwo reklamy.

Jeden z mieszkańców Warszawy zamierza rozpocząć przedsiębiorstwo, którego zadaniem będzie reklamowanie klijentów w sposób różnorodny.

„Kantor" ten będzie rozporządzał odpowiednią liczbą służby, która, stosownie do żądania, tak na ulicach, jak i w miejscach publicznych, w ubiorach jaskrawych, będzie roznosiła szyldy, napisy, drukowane reklamy itp.

Inicjator marzy również o praktykowanych w Paryżu pochodach, wozach oblepionych reklamami itp.

Urzeczywistnienie tego projektu jest zależne od władzy.

= Karetki.

W **mieście naszem powstały niedawno dwa zakłady** wynajmu na zamówienie jednokonnych karetek remizowych.

Są to wcale eleganckie karetki, zaprzężone w ładne koniki i powożone są przez stangretów w liberjach przyzwoitych.

Karetki te pobierają za godzinę jazdy po 75 kop., a oprócz tego mają stałe ceny za bale, śluby, pogrzeby i t. p.

= Teatr małp.

Jakiś cudzoziemiec zapowiada swój przyjazd do Warszawy z teatrem małp.

O ile pamiętamy, parę lat temu podobny „teatr" z powodu niepowodzenia wyprzedawał niektórych... członków trupy...

A więc na co ta ryzykowna fatyga?..

= Drobne upadłości.

W ostatnich czasach zbankrutowało kilku właścicieli mniejszych składów wędlin.

Były to wszystko świeżo założone sklepy, które z braku dostatecznej gotowizny i kredytu nie zdołały wytrzymać konkurencji.

= Ze ślizgawki.

Ślizgawka na sadzawce ogrodu Saskiego, oświetlona trzema lampami elektrycznemi, dzięki pogodnym wieczorom, gromadzi znaczną liczbę łyżwiarek i łyżwiarzy.

Szybko mknące w różnych kierunkach postacie, oświetlone blado niebieskawo, bardzo miły i przyjemny sprawiają widok.

W tych dniach przyjść ma do skutku odkładana już kilka razy maskarada na lodzie.

= Przeszkoda.

Dziś rano w jednym z tutejszych kościołów parafjalnych miał się odbyć ślub młodej pary, która z sobą pozostaje w powinowactwie duchowem, a mianowicie pan młody przed 18-tu laty, jako mały chłopczyk, trzymał do chrztu dzisiejszą swoją narzeczoną.

Powinowactwo duchowe, zaciągnięte z tego powodu stanowi, jak wiadomo, przeszkodę kanoniczną i wymaga dyspensy biskupa.

Oboje narzeczeni i rodzina o tem zapomnieli, znalazł się jednak ktoś usłużny, który w liście bezimiennym dopiero na godzinę przed ślubem zawiadomił kancelarję parafjalną.

Zwłoka ta aż do ostatniej chwili wskazuje złośliwą intencję zrobienia przykrości, jakiej naturalnie z odłożenia ślubu wszyscy doznali.

Narzeczeni odeszli prawie od ołtarza, a p. *** przedsięwziął natychmiastowe kroki celem uzyskania dyspensy.

= **Po stracie dzieci.**

Przed półrokiem wyjechali za granicę państwo M. z łomżyńskiego, których dotknął straszny cios, a mianowicie w ciągu kilku miesięcy stracili troje dzieci.

Zrozpaczeni rodzice szukali ukojenia swego smutku w religji i w następstwie dłuższego pobytu w Rzymie postanowili poświęcić się życiu zakonnemu.

Z listu pana M. pisanego do krewnych okazuje się, iż w dniu 6-tym b. m., to jest w dzień Trzech Króli, mąż przyoblókł sukienkę dominikańską i rozpoczął nowicjat, a żona tegoż dnia została nowicjuszką, w jakim jednak zakonie p. M. nie wspomina.

= Samozwaniec.

Rzecz dzieje się na stacji Koziatyn.

Do wagonu, w którym jedno z miejsc zajmuje profesor J. z Warszawy, wchodzi młody człowiek, śniadej cery, z zarostem na twarzy i ulokowawszy się odpowiednio, zwraca się po chwili do profesora J. z prośbą o papierosa.

Pan J. czyni zadość życzeniu towarzysza podróży, lecz przy oddaniu tej grzeczności i zawiązaniu rozmowy, uważa za stosowne wymienić swoje nazwisko.

— Ja zaś jestem Henryk Sienkiewicz—odpowiada młody człowiek.

Prof. J., znający osobiście autora „Szkiców węglem", dostrzegł niejakie podobieństwo w rysach twarzy nieznajomego, lecz natychmiast poznał, że ma do czynienia z jakimś samozwańcem.

Nie zaprzeczył jednakże, lecz zapytał nawzajem:

— Cóż pan robi w tych stronach?

— Zwiedzam właśnie główne miejscowości, w których rozgrywa się akcja mojej powieści „Ogniem i mieczem" — odpowiada zagadnięty bez zająknienia.

I w dalszym ciągu zaczyna się wynurzać ze swego smutku i rozczarowania, zwłaszcza po ciosie świeżym, jakim go niedawno losy dotknęły — słowem przybiera zupełnie rolę autora „Potopu".

Profesor J., nie wiedząc, czy nie ma przypadkiem do czynienia z obłąkanym, słuchał cierpliwie wynurzeń współtowarzysza aż do stacji, na której tenże wagon nareszcie opuścił.

Jeżeli to jednak nie jest obłąkany, dotknięty, co **się dość często wydarza, t. zw. „manją wielkości"**, lecz poprostu szalbierz, który przyjąwszy na siebie rolę Sienkiewicza, będzie nachodził podolskie lub ukraińskie dworki — w takim razie ostrzegamy łatwowiernych, iż autor „Potopu" wcale w tych czasach w strony wspomniane nie wyjeżdżał (zwłaszcza dla niewczesnego cokolwiek zwiedzania miejsc odgrywających rolę w napisanej przed trzema laty powieści) i obecnie stale w Warszawie przebywa.

= Jeszcze sposób.

Oszuści i wszelkiego rodzaju rycerze przemysłu niewyczerpani są w pomysłach.

Świeżo oto doniesiono nam o takim fakcie.

Do paru osób, które w ostatnich czasach robiły w pismach ogłoszenia o sprzedaży kosztownych rzeczy, zgłaszało się jakieś indywiduum, niby to przysłane dla obejrzenia sprzedających się rzeczy przez jakiegoś pana barona, który ma przyjść, jeżeli przysłany jegomość uzna przedmioty za godne, aby się pan baron sam pofatygował.

Jegomość zapewnia przytem, że poprze interes, lecz zastrzega sobie procent od sumy sprzedażnej.

Kiedy interesant się zgodzi, wówczas występuje z żądaniem, aby mu na rachunek procentu udzielono zaliczenie.

Były wypadki, że się to udawało, zawsze jednak w rezultacie okazywało się, że pod wskazanym adresem żadnego barona nie było i że jest to poprostu zwyczajne oszustwo, obliczone na łatwowierność i delikatność ludzką.

Ponieważ indywiduum, o którem mowa, od kilku dni w kilku już miejscach próbowało w ten sposób szczęścia, ostrzegamy więc czytelników naszych aby się mieli na baczności.

= „Ostatnia" figura.

W dniu onegdajszym u państwa K. na Krakowskie-Przedmieściu odbywała się zabawa tańcująca.

Najstarsza, ośmnastoletnia córka gospodarstwa, wiodła rej wpośród towarzyszek i została przez młodzież obwołaną „królową balu".

Tańczyła też wiele i niestrudzenie.

Po wieczerzy rozpoczęto ostatniego mazura, w którym „królowa" odbierała nieustanne hołdy w formie licznych zaproszeń do figury.

Wreszcie prowadzący tańce zadecydował zakończenie mazura.

— Jeszcze o ostatnią figurę proszę! — zawołała panna K. i pomimo uwag matki, zmęczona i oblana potem, sama wybrała tancerza.

Nagle wśród tańca panna K. upadła na podłogę, tracąc zmysły.

Z trudem odszukany lekarz zaopinjował nader niebezpieczne zapalenie płuc, wynikłe z nadmiernego zmęczenia.

Istnieje poważna obawa, iż „ostatnia" figura mazurowa będzie zarazem ostatnią w życiu zapamiętałej a niebacznej tancerki.

= Ujęci.

Przynajmniej raz ujęto złodzieja operującego w wagonie tramwajowym.

Jest nim Teodor G., który został przytrzymany w chwili gdy p. Z. Krasowskiemu wyciągał portmonetkę z kieszeni paltota.

Na Krzywem Kole pod nrem 1-ym schwytano złodziejkę, uchodzącą z łupem skradzionym u Mateusza Wojtala.

Wreszcie w łaźni na Garbarskiej ujęty został Kazimierz M., który skradłszy Antoniemu Pokrzywie garderobę, zabierał się do odwrotu.

= Kradzieże.

W ciągu upłynionej doby spełniono 26 kradzieży, z których znaczniejsze: na Gnojnej skradziono z wozu skrzynię z herbatą, wartości paruset rubli.—W domu modlitwy pod nrem 20 ym na Dzikiej skradziono futro wartujące 135 rs. —Na Krakowskiem-Przedmieściu pod nrem 40-ym w mieszkaniu p. Wł. Smosarskiego spełniono kradzież różnych przedmiotów na sumę około 100 rs.—Na Trębackiej pod nr 9-ym u p. Kochańskiego służąca skradła garderobę i 23 rs gotowizną.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na Rybakach furgon do rozwożenia mięsa najechał na Juljana Bojarskiego, który uległ złamaniu prawej ręki.

Z tej samej przyczyny złamała nogę w przejściu wpoprzek Marszałkowskiej, Karolina Skrzyńska.

= Zagadkowy wypadek.

W dniu onegdajszym zamieszkały pod nrem 4-ym na Karolkowej Jerzy W., wyszedłszy rano z domu, wcale nie powrócił.

Zaniepokojona tem rodzina przedsięwzięła energiczne poszukiwania, które jednak do żadnego rezultatu nie doprowadziły.

Z poszukiwań tych okazało się tylko, że W. odebrał we czwartek w południe od p. Z. należne mu 550 rs. i z pieniędzmi wyszedł na miasto.

Zaginiony dopiero dziś rano powrócił do domu w okropnym stanie, bez futra, zegarka, a co ważniejsza bez pieniędzy, z silną gorączką.

Od W. nic nie można się dowiedzieć, a lekarz skonstatował początek tyfusu.

= Z Lublina.

Ruch budowlany nie zapowiada się obiecująco na rok bieżący.

Do tej pory nikt jeszcze nie stara się o pozwolenie **na wzniesienie nowych budowli.**

W obrębie więzienia lubelskiego zbudowany zostanie dom przedpogrzebowy na pomieszczenie zmarłych aresztantów, w którym będą się też odbywały sekcje.

= Nowa kolej.

Budowa kolei z Siedlec do Małkini będzie prowadzoną przez pp. Kiśiańskiego i Kiersnowskiego.

Na dyrektora budowy ze strony rządu został wyznaczony inżenier Serebriakow.

Dnia 15-go lutego r. b. ma nastąpić w Brześciu zjazd inżenierów i osób, mających styczność z budową nowej kolei.

Budowa będzie prowadzoną przeważnie przy pomocy robotników z Cesarstwa, których znaczna liczba została już zamówioną.

Jak nas poinformowano, projektowane przyłączenie nowej kolei do kolei terespolskiej jest wielce prawdopodobnem.

Budowa będzie rozpoczęta z początkiem wiosny.

= Znaczny pożar.

W tych dniach kościelna wieś Wieliszew pod Warszawą została nawiedzoną klęską ognia.

Pożar wynikł w stodole jednego z kolonistów, ogień zaś zauważono, a było to w porze nocnej, wówczas dopiero, gdy się już paliły sąsiednie budynki.

Silny wiatr sprzyjał szerzeniu się pożogi, ratunek zaś był bardzo słaby.

Spłonęło ogółem 12 domów mieszkalnych i kilkadziesiąt budowli gospodarczych z krestencją, a w części i inwentarzem.

Była nawet obawa i o kościół, ale ten dzięki odwróceniu się wiatru, skutkiem czego iskry padały w przeciwną stronę, został ocalony.

Przyczyną pożaru była, jak się zdaje, nieostrożność.

ZE STATYSTYKI.

* W gub. witebskiej w roku ubiegłym liczono ogółem 187 szkół ludowych. Uczących się było: chłopców 6263, dziewcząt 383; łącznie 6646. Nauczycieli ludowych gubernja witebska posiadała w r. z. 324, z płacą rs. 200 rocznie. Na utrzymanie szkół powyższej kategorji wydatkowano ogółem 36,849 rs.; z czego na skarb przypadało 12,318 rs. i na gminy 24,531 rs.

* Statystyka ruchu pocztowego w Wiedniu wykazuje za rok przeszły 155,591,300 przesyłek. Posyłek pieniężnych i pakietowych odebrał Wiedeń w roku ubiegłym 10,056,000, numerów zaś czasopism wyszło w r. 1885-ym z Wiednia 45,565,493. Ruch pocztowy podwoił się w stolicy naddunajskiej w ostatnich dziesięciu latach.

ZE ŚWIATA.

× **O Marcelinie Sembrich-Kochańskiej** wyraża się poważna krytyka berlińska następnie: „Zupełnie inne było powodzenie pani Kochańskiej, jak pani Nilson. „Słowik szwedzki", zawdzięczał znaczną część swoich oklasków nad Spreą zręcznej reklamie i wysokim cenom biletów, śpiewaczka polska zaś tylko sobie. Jest to rzeczywiście śpiewaczka świetna, niezwykła. Posiada ona głos bardzo piękny, wykończony głównie w wysokich tonach i mistrzowską koloraturę. Jedyny tylko tryl, niezawsze równy, mógłby być pewniejszym i więcej jednostajnym. Śpiew jej jest ognisty, porywający, a mimo to zupełnie wolny od owej afektacji, którą pani Nilson tak często grzeszy. Głębszego jednak uczucia szukaliśmy daremnie i u pani Kochańskiej." W ten sposób ocenia naszą śpiewaczkę krytyk tygodnika *Gegenwart.*

× **W Styrji** na wiosnę otwartym będzie zakład wodoleczniczy, do którego potrzebnym jest jako ordynator lekarz polak, obeznany z wodolecznictwem i elektroterapją. Donosi o tem krakowski *Przegląd lekarski.*

× **Nowe palniki do lamp gazowych** wynalazł dr Auer w Wiedniu. Umieszcza on nad odpowiednio zmodyfikowanym palnikiem bunsenowskim cylinder ze zwykłej gazy, napuszczonej roczczynem metali. Po zapaleniu latarni płomień rozszerza ów cylinder i daje światło nie żółte lecz białe, podobne do elektrycznego. Cylindry takie świecą przez pół roku, poczem trzeba je zastępować nowemi. Palniki dra Auera zużywają nadto znacznie mniej gazu niż zwyczajne, a dają światło o wiele silniejsze, gdyż siła jego zależy od wysokiego rozgrzania dodanego cylindra z gazy.

× **Próba.** Osobliwe doświadczenie wykonano w tych dniach w Bruksellі w teatrze „de la Monnaie". Podczas próby opery komicznej „Podróż do Chin" rozległy się nagle okrzyki: gore! Natychmiast wybito szyby, za któremi znajdowały się klucze od drzwi bezpieczeństwa, chórzyści rzucili się do wyjść, muzycy zerwali się od pulpitów i za chwilę cały personel był już w bezpieczeństwie. Wówczas odezwał się naczelny reżyser: „No, dzieci, teraz możemy już wrócić i dokończyć próby". Była to tylko mała próba ogniowa, która wybornie się udała. Przy opuszczaniu miejsc najtrudniej poszło orkiestrze, której zawadzały pulpity i instrumenta, postanowiono więc zaradzić tej niedogodności na przyszłość.

× **Pomiędzy stacjami.** W tych dniach napróżno oczekiwano na stacji Stad (w Szwajcarji) pociągu, mającego nadejść z Rheinecke. Wzięto się do poszukiwań i o godzinę drogi przed stacją znaleziono pociąg, spokojnie stojący na szynach. Okazało się, iż pijani do bezprzytomności maszynista i palacz pozostawili parowóz na opiece bożej, tak iż maszyna na linji pozostała bez pary. Pasażerowie wzięli się do energicznego ratunku. Skąpali obydwóch pijanych w płynącym nieopodal strumyku, co ich przyprowadziło do zmysłów, tak iż po godzinie przerwy niespodziewanej pociąg mógł dalej pojechać.

× **Zamordowanie prefekta.** Telegram doniósł nam, że prefekt departamentu Eure we Francji, p. Barème, został d. 13-go b. m. zamordowany w wagonie kolei żelaznej. Wyjechał on we środę zrana o godzinie 7-ej z Paryża do Cherbourga. Pomiędzy Houilles i Maisons Lafitte, o 16 kilometrów od Paryża, odkryto zwłoki prefekta, wyrzucone na tor. Pociąg towarowy sygnalizował o tem naczelnikowi stacji Maisons Lafitte. Twarz zamordowanego obwiązaną była chustką do nosa, spodnie do kolan ściągnięte. Kula rewolwerowa przeszła przez lewą skroń nieszczęśliwego i trafiła w sam mózg; śmierć musiała nastąpić niezwłocznie. Kapelusz i laskę prefekta wyszukano w odległości 1,600 metrów od stacji. Z położenia trupa wnioskować należy, iż zbrodniarz postawił go najpierw na stopniach wagonu, a potem zepchnął. Barème ścigał nieubłaganie szulerów, którzy w wagonach kolei zachodniej ogrywali zwykle jadących. Może śmierć jego jest dziełem zemsty ze strony szajki szulerskiej. W Nantes, pierwszej stacji, na której pociąg się zatrzymuje, wysoki, chudy mężczyzna z drobnym zarostem, pospolicie ubrany, wyszedł z wagonu ze strony tegoż, przeciwnej dworcowi. Na uwagę strażnika, że tędy wychodzić nie wolno, odpowiedział tylko: „Pomyliłem się"—i znikł bez dalszej wieści.

× **„Diritto"** donosi, że Ojciec św. odstąpił w ostatniej chwili od posłania złotej róży królowej hiszpańskiej z powodu jej młodego wieku. Pamiątkowego zwyczaju dwór rzymski w tym roku zaniecha.

× **Królowa Izabella,** rozmaicie opisywana i wspominana władczyni Hiszpanji, nie przepędzi tego roku karnawału w Madrycie, lecz w stolicy Sycylji, w Palermo. Nie czyni ona tego oczywiście z własnej woli, lecz za „radą" królowej rejentki i wybitnych mężów stanu Hiszpanji, którym w stolicy zawadza. Królowa Izabella jest hiszpanką z roku, z krwi, z usposobienia, a nawet z wad. Rozumie ona naród, z którego pochodzi i umie z nim rozmawiać. Nie potrafi tego rejentka, cudzoziemka, „Austriaca", jak ją w Madrycie nazywają i oto powód dlaczego „poradzono" Izabelli wyjazd do Palermo—celem poratowania zdrowia.

× **P. Cairoli,** były minister włoski, doczekał się niemiłej awanturki. Gdy wychodził z Panteonu rzymskiego, napadł go jakiś dorożkarz i obił porządnie w jasny dzień. Szczególna ta operacja odbyła się tak szybko i zręcznie, że zanim policja spostrzegła co się dzieje, zginął już zuchwały automedon w tłumie.

× **Przykra scena** rozegrała się w murach więziennych w Norwich (Anglja) w czasie egzekucji przez powieszenie Roberta Goodale, skazanego na śmierć za morderstwo swojej żony. Gdy wszystko odbyło się prawidłowo i kat, założywszy skazańcowi stryczek, poderwał mu stopień, zgromadzeni wydali okrzyk zgrozy, spostrzegłszy, iż skazany oberwał się, a na ziemi leżała głowa, oddzielona od kadłuba. Silne szarpnięcie spowodowało oderwanie głowy od tułowiu.

× **Ostatnia ulubiona żona** zmarłego w r. 1840-ym sułtana Mahmuda II-go dokonała dni swoich przed tygodniem w Konstantynopolu w 90-ym roku życia. Faworytka, księżniczka Nur-Neb-Nadine, pobierała po śmierci swojego męża listę cywilną i mieszkała w ładnym pałacyku, wybudowanym dla niej przez sułtana Abdul Medżida. Dzisiejszy sułtan kazał jej suty wyprawić pogrzeb.

× **Chiński podręcznik przemysłowy.** Prof. Ledebni, znany technik, nabył niedawno za pośrednictwem pewnego japończyka, studjującego w Niemczech, nader cenne dzieło, dające wiadomość o przemyśle w starych Chinach. Jest to podręcznik przemysłowy z r. 630-go, którego przekład częściowy na język angielski został już dokonany i wzbudza ogromne zajęcie.

× **W San Francisco** kilku urzędnikom miejskim przesłano małe okrągłe paczki, które miały zawierać dynamit, przeznaczony do ich zgładzenia. O zamachu tym szeroko pisały dzienniki, a uczeni chemicy z nadzwyczajną ostrożnością przystąpili do zbadania zawartości zabójczych paczek. Po dokładnej analizie okazało się, iż nie było tam dynamitu tylko zwyczajna—marchew.

× **Szczególna rekomendacja.** „Jeżeliś nigdy jeszcze nie siedział w więzieniu, to pocóż zgłaszasz się o zapomogę do towarzystwa wsparcia uwolnionych więźniów?"—„Ach! proszę pana prezesa, siedzieć nie siedziałem, alem nieraz zasłużył."

× **W pracowni malarskiej.** „Cóż malujesz teraz kolego?"—„W tej chwili nic."—„A ramy do tego już masz?"

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla najbiedniejszych.

A. Gł. kop. 55, F. Palikowska 2 paltociki i 2 mufki, Starobrowski kop. 50, H. rs. 1, K. W. kop. 50.

Na opał dla biednych.

Bezimiennie rs. 1.

Dla nędzy wyjątkowej.

F. B. kop. 50.

— Dzieci Łopackich składają stare swoje ubranka dla biednych dzieci do uznania redakcji i z dołączeniem kop. 50, na podziękowanie Bogu za przyjście do zdrowia ich mamy.

— Znaleziony na Nowym-Świecie obok Kopernika woreczek z pewną kwotą pieniędzy; oraz kluczyki na Królewskiej, do odebrania w kantorze *Kurjera.*

Nekrologja.

† Ś. p. Teresa z Damsów **Markowska,** po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, dnia 16-go stycznia 1886 r., zakończyła życie przeżywszy lat 61. Pozostały w głębokim żalu syn i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 18-go b. m., tj. w poniedziałek, o godzinie **10-tej** zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —187

† Ś. p. Marja z Bułczyńskich 1-go ślubu Maruszewska 2-go **Gorska,** po krótkiej chorobie, zakończyła życie w dniu 15-ym stycznia 1886 r., w wieku lat 68, we wsi Czerwona Niwa. Pozostały w nieutulonym żalu syn i córka wraz z zięciem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 18-go b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **12-ej** w połud., w kościele na Powązkach, a następnie na pochowanie zwłok w grobie familijnym. —83—

† Ś. p. Aleksander Ignacy **Zasczyński,** urzędnik drogi żelaznej nadwiślańskiej, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 14-go stycznia 1886 r., przeżywszy lat 28. W głębokim smutku pogrążeni żona, matka i siostry zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jana, w niedzielę, to jest dnia 17-go stycznia, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—79

† Ś. p. Ewelina Józefa **Grosicka,** córka Witolda i nieżyjącej Józefy z książąt Korybut Woronieckich małżonków Grosickich, w dniu 14-ym stycznia r. b. powiększyła grono aniołków. Zwłoki w dniu 16-ym b. m. pochowane zostały w grobie matki, na cmentarzu powązkowskim. —178

† Ś. p. Juljusz **Bekker,** b. fabrykant broni i obywatel, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności dnia 15-go stycznia, przeżywszy lat 73. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz ewangelicko-augsburski nastąpi w dniu 18-ym stycznia, to jest w poniedziałek, o godzinie **12-tej i pół** w południe, z domu przy ulicy Aleksandrja № 4. o czem w głębokim smutku pogrążona wdowa zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych. —182

† Dnia 19-go stycznia 1886 roku, to jest we wtorek, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Romualda **Dzieszuka,** odbędzie się w kościele św. Aleksandra żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej i pół** rano, na które pozostała żona z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—173

† W poniedziałek, to jest dnia 18-go stycznia r. b., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odbędzie się żałobne nabożeństwo, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wandy **Zegart,** na które pozostała matka wraz z braćmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —170

† W poniedziałek, to jest dnia 18-go stycznia r. b., o godzinie **9-tej** zrana, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Tadeusza **Żulińskiego,** doktora medycyny, zmarłego w dniu 18 stycznia r. z. we Lwowie. Takież nabożeństwo w tymże kościele i w tymże dniu odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana, za duszę ś. p. Henryka **Muklanowicza,** b. jeometry, jako w wigilję dnia jego imienin, na które to nabożeństwa zaprasza pozostała rodzina. —177—

† W poniedziałek, to jest dnia 18-go stycznia, o godzinie **10-tej** zrana, w kaplicy N. Marji Panny w kościele św. Krzyża, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **de Lewalt-Jezierskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych i znajomych. 2—125

† W poniedziałek, tj. dnia 18-go b. m., jako w dzień imienin ś. p. Piotra **Falęckiego,** b. kasjera Banku dyskontowego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w górnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **9-ej** rano, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza. —180

† Z przyczyny zaszłej pomyłki, zamiast 16-go b. m., jako w dniu imienin ś. p. Marcelli z Wiszowatych żony doktora **Laskowskiego,** odbędzie się nabożeństwo w dniu 18-ym stycznia, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-tej** zrana, przed wielkim ołtarzem w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które mąż wraz z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—185—

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

Swiet w jednym z ostatnich swoich numerów dotknął kwestji zbliska nas obchodzącej. Oto co czytamy w tem piśmie: „Kiedy jest mowa o powodzeniu przedsiębiorców niemieckich w kraju zachodnim, publicyści niemieccy uroczyście wskazują na to powodzenie, jako na najlepszy dowód wyższości kultury niemieckiej nad rosyjską. Zasadniej oświetlił niedawno tę kwestję p. Szaparow w swojej mowie, wydanej teraz w formie broszury. Autor nie zaprzecza temu, że niemcy są narodem pracowitym, przedsiębiorczym i co najgłówniejsza, działającym przez jednomyślny nacisk, kiedy tymczasem kapitaliści rosyjscy są to ludzie po większej części apatyczni i starający się tylko podkopywać się wzajemnie; ale fakta te nie są jeszcze dostateczne do rozjaśnienia całej kwestji. W kraju zachodnim niemcy w walce ekonomicznej zwyciężają nietylko pokrewnych nam polaków, ale i żydów, których nikt nie pomówi o brak przedsiębiorczości. W okręgu sosnowickim z 54 fabryk i zakładów, 38 znajduje się w rękach niemców, 9 w rękach żydów (poddanych rosyjskich) i tylko 7 jest własnością polaków. Rzecz widoczna, że samo tylko „„rosyjskie próżniactwo"" nie tłumaczy ani tego zjawiska, ani zwycięstw odnoszonych przez fabryki naszego zachodniego pogranicza nad przemysłem okolic moskiewskich. P. Szaparow słusznie dowodzi, że główna przyczyna powodzeń niemieckiego „„kulturalnego najazdu"" tkwi w potężnem poparciu, jakie przedsiębiorcom niemieckim okazuje polityka niemieckich mężów stanu z Bismarkiem na czele. Za plecami każdego fabrykanta niemieckiego stoją całe potężne Niemcy, dostarczające mu taniego kredytu, popierające go swojemi towarzystwami akcyjnemi, broniące go od wszelkich krzywd i ucisku. Przeciwnie, polityka ekonomiczna Rosji nietylko nie daje podobnego poparcia przedsiębiorcom rosyjskim, ale wprost zapewnia cudzoziemcom przywileje, jakich nie mają producenci krajowcy. Tak np. niemiec, przybyły do Polski, nie płaci żadnych podatków, prócz dwurublowej opłaty paszportowej. Niemcy mogą zupełnie swobodnie nabywać własność nieruchomą. Warunki naszego kredytu państwowego również są bardzo niepomyślne dla przedsiębiorczości prywatnej. Niemieccy kapitaliści z łatwością dostają pieniądze na 3½, a najwyżej na 4%, kiedy tymczasem u nas człowiek prywatny nie może pożyczyć taniej, jak za 7 i 8 procent. Niemniej ważne znaczenie w podkopywaniu przemysłu rosyjskiego mają zwyczaje kolejowe. Oto co z tego powodu mówi p. Szaparow: „moskiewskie wyroby rękodzielnicze idą do Kijowa. Prosta droga prowadzi tam na Kursk. Ale tu taryfa jest zbyt wysoka. Ażeby płacić taniej, towar musi robić niepotrzebnie z tysiąc wiorst i dostać się w warunki konwencji z niemieckiemi kolejami żelaznemi." P. Szaparow dodaje, że nasza „rzeczpospolita kolejowa" zawarła z Niemcami zaczepne i odporne przymierze przeciw Rosji. Nareszcie co się tyczy specjalnie walki między polskim i moskiewskim okręgami fabrycznemi, to pierwszy z nich ma bardzo ważny przywilej ze względu na opłaty miejskie i gminne. Podczas kiedy fabryki okręgu centralnego płacą od miljona wartości produkcji około 3,600 rs., w większych miastach Królestwa Polskiego opłaty od tej sumy wynoszą 1,400, a po powiatach nawet niewiele więcej nad 100 rs., a korzyści te znowu płyną na rzecz cudzoziemców. Rezultaty całej tej sztucznej protekcji niemieckiej kolonizacji są wielce opłakane. W fabrykach kraju zachodniego nietylko właściciele, administratorowie i oficjaliści są niemcy, ale nadto żywioł niemiecki wypiera żywioł robotniczy polski. Na linji kolei warszawsko-wiedeńskiej zagnieździła się już cała niemiecka armja przemysłowa, licząca w swoich szeregach niemniej jak 50,000 ludzi. W Łodzi są już całe instytucje, gdzie nie rozumieją żadnego języka prócz niemieckiego. Jeżeli państwo w to się nie wda, to niedługo wszystkie najbardziej przemysłowe miasta polskie będą zniemczone."

W *Petersburskich wiedomostiach* czytamy: „Jedna z gazet miejscowych doniosła w tych dniach, że w Rewlu prezydentem miasta na nowe czterolecie wybrany został br. Majdel. Podając tę wiadomość, gazeta pośpieszyła dodać, że br. Majdel przez długi czas mieszkał w wewnętrznych gubernjach Rosji i włada doskonale językiem rosyjskim. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, komunikując takie informacje o nowym prezydencie Rewla, gazeta miała na myśli przypuszczenie, że br. Majdel, jako znający dobrze język rosyjski, nie będzie takim przeciwnikiem wprowadzenia tego języka w stosunki instytucyj miejscowego samorządu z władzami koronnemi, jak byli jego poprzednicy. Jeżeli takie rzeczywiście jest zdanie gazety, to może się ona mylić, gdyż sama podstawa tego zdania jest niepewna. Ogromna większość baronów nadbałtyckich nosi po wyjściu ze służby rangi sztabskapitanów, sztabsrotmistrzów. Wszyscy ci ludzie znaczną część swojego życia spędzili nietylko że w wewnętrznych gubernjach, ale nawet w rosyjskiej służbie, główne wojskowej; nie mogą oni nie znać rosyjskiego języka; okoliczność ta wszelako nie przeszkadza im wcale po powrocie do kraju przerabiać się w najskrajniejszych przedstawicieli nadbałtyckiej niemieczyzny, w rycerzy bałtyckiego partykularyzmu. Taki jest wpływ tej sfery społecznej, w którą po wielu latach służby w Rosji, powróciwszy do kraju, wpadają ci ludzie, sami przez się godni szacunku. Jest to wpływ stanu, korporacji, przeciw której pojedynczy człowiek walczyć nie może, na który na nieszczęście w przedsiębranych przez siebie środkach nie zwracamy uwagi, nie uważając za potrzebne liczyć się z nim."

Z ostatniej chwili.

Mowa tronowa cesarza Wilhelma, wygłoszona onegdaj przy otwarciu sejmu pruskiego, stwierdziła podniesienie się dochodów państwa i polepszenie sytuacji finansowej; na rok przyszły zapowiada się jednak niedobór w dochodach administracji kolejowej z powodu zmniejszonego przejazdu, a budżet państwowy rokuje potrzebę zwiększenia dodatków, jakie po jedyńcze państwa związkowe płacą do ogólnego skarbu na wspólne potrzeby związku (a zatem gdzież polepszenie? *przyp. red.*). Równowaga w budżecie nie może być przywróconą w przyszłym roku (mimo ceł i monopolów? *przyp. red.*). Potrzeba będzie przeto uciec się do kredytu państwowego. Dlatego rząd obmyśla projekta nowych reform podatkowych, z któremi wiąże się potrzeba zaprowadzenia monopolu wódczanego. Dalej zapowiada mowa projekta budowy nowych kolei żelaznych. Ustęp ostatni opiewa: „Usuwanie żywiołu niemieckiego przez polski w niektórych prowincjach Prus wschodnich nakłada na rząd obowiązek podjęcia środków, które ubezpieczyłyby istnienie i rozwój ludności niemieckiej. Opracowywane w tej mierze projekta będą niebawem przedstawione sejmowi."

Dzienniki berlińskie, z wyjątkiem rządowych, stwierdzają jednozgodnie, że mowa tronowa była wymownym wyrazem fatalnych skutków polityki gospodarczej kanclerza. Opozycja tryumfuje.

Z Berlina zapewniają uporczywie, że o zaborze wysp Samoa nie ma mowy. Chodziło tylko o odebranie królowi Malietoa napowrót pałacu w Apji, skonfiskowanego w formie zakładu przez konsula niemieckiego; widocznie król bezprawnie owładnął był znowu swą rezydencją.

Z Nowego Jorku telegrafują pod dniem 13-ym b. m.: minister spraw zewnętrznych, Bayard, został uwiadomiony w drodze urzędowej przez konsula amerykańskiego w Apji, stolicy wysp Samoa, iż Niemcy dokonały aneksji tego archipelagu.

Ułaskawieni członkowie byłego komitetu radykalnego w Serbji, który kierował w r. 1883-im rokoszem zajczarskim, przesłali królowi do Niszu imieniem wszystkich uwolnionych telegram dziękczynny, w którym zapewniają, iż król liczyć może na ich lojalność i wierność. Wychodźcy nie zostali ułaskawieni.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Paryż 16-go stycznia. — Tutaj nie obawiają się poważniejszych nieporozumień pomiędzy Niemcami i Anglją z powodu zaboru wysp Samoa przez pierwsze z tych państw. Rząd niemiecki zapewnił bowiem w Londynie, że uszanuje traktat co do wysp, zawarty z Anglją.

Paryż 16-go stycznia. — Utworzoną została osobna dyrekcja torpedów. Na czele jej stanął admirał Layrle.

Madryt 16-go stycznia. —W Saragossie uwięziono kilku zwolenników Zorilli, między nimi członka rady jeneralnej i dwóch urzędników miejskich. Aresztowania nastąpiły także w Sewilli.

Londyn 16-go stycznia. — Wicekról Irlandji, lord Carnarvon, opuścił Dublin. Twierdzą powszechnie, że z wyjazdem tym wiąże się projekt zniesienia godności wicekróla.

Belgrad 16-go stycznia. — Rząd tutejszy ma odpowiedzieć na notę zbiorową mocarstw, iż przystąpi niezwłocznie do rozbrojenia armji, skoro tylko mocarstwa usuną przyczyny, które wywołały ostatnią wojnę.

Belgrad 16-go stycznia. — Mnożą się pogłoski o nawiązaniu poufnych rokowań Serbji z Rumunją i Grecją, aby w swoim czasie zażądać od W. Porty wspólnie przyznania tym państwom terytorjów jednoplemiennych, a mianowicie Starej Grecji i Macedonji. W plany te wchodzą również Czarnogórze, a nawet Bułgarja po zawarciu pokoju z Serbją.

(Ajencja północna.)

Petersburg 16-go stycznia. — Opublikowany został adres szlachty symbirskiej, w którym rzeczona szlachta, złożywszy u stóp Najjaśniejszego Pana uczucia wdzięczności za doznane łaski i wyraziwszy nieograniczone swoje przywiązanie do tronu i ojczyzny, powiada, że pojmuje wielką odpowiedzialność, jaką wkłada na szlachtę zaufanie Monarchy i wyraża gotowość poświęcić się na usługi tronu i ojczyzny. Dalej w adresie jest powiedzianem: „Wierzymy mocno, Najjaśniejszy Panie, że Rosja prowadzona Twoją samowładną wolą, ze wszystkich prób, jakie na nią Opatrzność zsyła, wyjdzie jako kraj potężny i kwitnący. Wierzymy, Najjaśniejszy Panie, że przedsięwzięte przez Ciebie reformy dadzą nam możność żyć spokojnie w naszych wioskach, wytwarzając tę władzę, której brak naraża obecnie na cierpienia szlachcica i włościanina. Wierzymy także, Najjaśniejszy Panie, że pomyślnie przeminie ta istotnie ciężka kryzys ekonomiczna i finansowa, która podkopuje dobrobyt narodu. Niechaj Bóg wspiera Cię we wszystkich Twoich zamiarach, tak jak widocznie wspiera Cię w wytrzebieniu potajemnych knowań i w stłumieniu ducha chciwości. Niechaj panowanie Waszej Cesarskiej Mości będzie równie sławnem, a imię Rosji równie groźnem, jak za dni Wielkiej Cesarzowej, prababki Waszej Cesarskiej Mości i niechaj utrwali pokój i porządek w drogiej ojczyźnie naszej." Najjaśniejszy Pan najłaskawiej rozkazać raczył podziękować szlachcie symbirskiej za wyrażenie uczuć wiernopoddańczych i oświadczyć, że osiągnięcie celów przez szlachtę wskazanych będzie służyło za podstawę prac, prowadzonych przez ministerjum spraw wewnętrznych nad zreorganizowaniem instytucyj lokalnych.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 16-go stycznia 1886-go r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 50.15, żądano, 50.05 płacono; za krótkoterminowe 49.95 żądano, 49.82½, 49.85, 49.90 płacono.

Na pomniejsze miasta niemieckie pewną sumę w krótkoterminowych wekslach sprzedano po 49.75.

Na **Londyn** 10.11 — płacono 10.09.

Na **Paryż** 40.50 — bez ruchu.

Na **Wiedeń** 81.55 — przy płaceniu 81.25, 81.30, 81.40, może trochę stosunkowo za drogo.

Wszystko więc jak wczoraj, tylko jak zwykle w sobotę ruch jeszcze mniejszy.

Papiery mocno.

Listy likwidacyjne poszukiwano po 90 i 89.60.

Pożyczka wschodnia 98.85 w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie bardzo mocno. Serja I-a 98.65, ser. II, III i IV-ta 98.40, ser. V-ta 95 w żądaniu; za te ostatnie chętnie płacono 94.65 i 94.75.

Listy miejskie 95.25, 9425, 93.75, 93.40— płacono za III-ą 93.25 do 93.50, za IV-ą 93, 93.15, 93.20.

Obligi 89.75 bez ruchu.

Listy łódzkie 90, 89.25, 88.50 nominalnie notowano.

Akcjami żadnych obrotów.

Godzina 12½ — Ruch żaden. **J. Wł.**

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Wesele Figara” (występ panny Justyny Machwicówny). Jutro: „Napój miłosny” i „Divertissement”.—*Rozmaitości.* Dziś: „Półświatek”. Jutro: „Mąż z grzeczności”.—*Mały.* Dziś: „Wojna podczas pokoju”. Jutro: „Srebrny puhar”.

Dolina Szwajcarska.

W Niedzielę, d. 5 (17) stycznia 1886 r.

KONCERT

Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją ***Adolfa Sonnenfelda.***

Wejście kop. 30.—Początek o godzinie 4 i pół po południu. (179)

Komitet
Towarzystwa muzycznego

podaje do wiadomości, że przez balotowanie d. 13 b. m. i r., do grona członków Towarzystwa weszły następujące osoby, panie i panowie: Billing Juljan, Borzymowska Jadwiga, Cygańska Stanisława, Dziembowski Leon, Grüdiger Adolf, Iwanowski Nikodem, Janczewska Wanda, Iżycki Konrad, Kłobukowski Tadeusz, Klimek Kazimiera, Kołkowski Stanisław, Kronenberg Walery, Lewandowski Artur, Łukin Benjamin, Mazurkiewicz Gustaw, Maliniak Emilja, Niemojewska Józefa, Pincquerte Zygmunt, Piotrowski Władysław, Pepłowski Adolf, Pepłowska Marja, Pytelski Michał, Rapcewicz Marja, Podworska Eugenja, Swaryczowska Józefa, Szumiel Ignacy, Twardowska Helena, Wagner Walerja, Zalesow Aleksander, Zawadzki Wojciech, Zieliński Michał. (76)

— ***Reumatyzmy*** leczą się skutecznie kąpielami igliwiowemi, wydawanemi codziennie ***w Zakładzie leczniczym.*** Obożna 5. (1339)

ŚLIZGAWKA
Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

w ogrodzie Saskim

oświetlona światłem elektrycznem codziennie, z wyjątkiem niedziel.

Wejście kop. 30, dla członków Towarzystwa kop. 15. Uczniowie i dzieci do lat 10-u kop. 15. (80)

Komitet
Towarzystwa muzycznego

podaje do wiadomości członków orkiestry, że próby orkiestrowe odbywać się będą we wtorki i soboty o godzinie 8 wieczorem nie zaś w piątki, jak pierwotnie ogłoszonem było. (75)

OBWIESZCZENIE.

Kantor warszawski Banku Państwa podaje niniejszem do wiadomości, że osoby chcące korzystać z nowo-udzielonego im w kantorze kredytu wekslowego, obowiązane są przedstawić niezwłocznie wydziałowi dyskontowemu świadectwa handlowe lub przemysłowe, ponieważ takowe są potrzebne do podniesienia we właściwym czasie należności za zdyskontowane weksle. (78)

Herbata karawanowa

firmy ***OŁGI A. KORESZCZENKO w Moskwie,*** pierwszego zbioru i wyborowych gatunków w różnych cenach i opakowaniach, znajduje się na składzie u

T. D. Łapińskiego
w Warszawie, Włodzimierska 6,
Telefonu Nr 287.

Handlującym ustępuje się rabat. (39)

(169) Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne,*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Aleksandrja 15.

— Dentyści ***B. Gutzman i Olga Scholfen,*** Królewska nr 3, róg Krakowskiego-Przedmieścia, najlepsze zęby sztuczne od rs. 2. (108

— ***Piotr Eibl,*** artysta muzyczny (pianista), przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Cena przystępna. Świętojańska nr 2. (117)

DOM BANKIERSKI

BRACI STÜCKGOLD

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 49.

Wystawia przekazy na pierwszorzędne domy bankierskie w kraju i za granicą.

Daje zaliczenia na papiery publiczne 5% niżej kursu dziennego.

Asekuruje pożyczki premjowe od losowań amortyzacyjnych.

Sprzedaje pożyczki premjowe na rozpłaty miesięczne po kursie giełdowym z doliczeniem 6% za czas wypłaty.

Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą franco. (7)

W nowo-otworzonym przy ulicy ***Leszno nr 88,*** II-m Składzie Przedsiębiorstwa pod firmą (64

„OKO PAŃSKIE“

sprzedają się najtaniej detalicznie, ***Owies., Siano, Słoma, Otręby, Sieczka, Żyto.***

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Ceres.*—Będę przy pierwszym filarze o 12 i pół z prawej strony od wejścia.—*Ka-Ce.* (181)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 16-go stycznia 1886 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.95	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.11	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.55	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	98.65	—.—
„ „ „ m.	98.65	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.25	—.—
„ „ „ II	94.25	—.—
„ „ „ III	93.75	—.—
„ „ „ IV	93.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	90.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.—	—.—
„ „ małe	89.60	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.85	—.—
II „ „ rs. 100	98.85	—.—
III „ „ rs. 100	98.85	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	89.75	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 53 1/3

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 145 15/18

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 104 1/6

Od Listów likwidacyjnych kop. 50

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 15-go stycznia 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	525	—
„ „ pstra i dobra	—	—	540	555
„ „ biała . . .	—	—	572	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	400	—
„ średnie (stare) . .	—	—	350	375
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	330	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	250	300
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	45	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 16-go stycznia 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 11[8]

„ garniec rs. 2 kop. 64

Dowiedzionem zostało
ŻE
NAJTANIEJ

w WARSZAWIE,

sprzedaje znany ze swej niebywałej taniości

Skład fabryczny Towarów

przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek dom Brauna № **1, mieszk. 4,** a mianowicie:

Creas półpłótno wyborowe, po 9, 10, 11 i 12 kop. łokieć.
Perkal wyborowy, biały po 9, 10, 11 i 12 kop. łokieć.
Creton najlepszy jaki egzystuje 1 1/2 łok. szer., po 13 i 15 kop. łokieć.
Madepolam wyborowy, na koszule mężkie i damskie, po 15 kop. łok.
Dymka lub **Pika** biała, w paski lub kwiaty, po 14 kop. łokieć.
Dymka Neumanowska na gacie po 16 i 18 kop. łokieć.
Angielska skóra na gacie (najtrwalsze), po 20 i 22 1/2 kop. łokieć.
Sztuka Płótna krajowego (30 1/2 łokci), za rs. 4.
Prześcieradłowe płótno 2 1/2 łok. szerok., bez szwu, po 22 1/2 kop. ł.
Purpur na wsypy, wyborowy, po 18, 20 i 25 kop. łokieć.
12 Chustek do nosa, białych, za 1 rs.
Dywany wyborowe, duże, po rs. 1.75 i rs. 3 kop. 25.
Drelich na materace, w pasy lub kwiaty, po 30 i 35 kop. łokieć.
Kołdry watowe, wyborowe na świeżej wacie, po rs. 7.
Prześcieradła gotowe, obrębiane, bez szwu, 3 i pół łokcia długie i 2 i pół szer., po 80 kop.
Powłoczki piękne, gotowe, po 75 k.
Ręczniki adamaszkowe, 2 i pół łokcia długie, po 35 kop.
Kaszmiry prześliczne, na balowe suknie, najmodniejsze kolory. 2 łok. szer., po 60 k. łokieć.
Koszule damskie z wstawkami i langietami, po 75 kop.
Koszule mężkie, prane, ładne, po 1 rs. 25 kop.

Obstalunki z prowincji będą ekspedjowane z jaknajwiększą akuratnością i sumiennością.

Adres: **Iz. Hertz,** Warszawa, ul. Dzika № 1. 110

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
KAROLA SZLIS
ul. MIODOWA № 6, (nowy 8), wprost kościoła.

odznacza się krojem wystudjowanym i pięknemi fasonami.

Ceny obstalowanej lub gotowej garderoby:

	tańsze	wykwintne
Garnitur czarny i frak. .	od 30	od 40
Garnitur żakietowy . .	„ 24	„ 35
Garnitur marynarkowy .	„ 20	„ 32
Palta watowe	„ 24	„ 38
Palta inne	„ 14	„ 22

Obstalunki w 24 godzin na żądanie wykonywa.—Na prowincję sposób brania miary wysyła. 60

W szacunku około **60,000 rs.**

DOM

w środku miasta, potrzebny jest na zamianę na mniejszy, położony przy „Koperniku.”—Oferty z opisem proszę nadsyłać do Zakładu Rękodzielniczego dla Kobiet (Plac Zielony, Erywańska № 16). 112r

PP. Fabrykanci i Eksporterzy

mogą korzystać z wyjazdu do Rossji w charakterze **«Reisendera»** rutynowanego, samoistnie prowadzącego interes **Agenta** tutejszego, w celu zawiązania stosunków z próbami, bądź załatwiania wszelkich interesów handlowych.—Reflektanci zechcą łask. adresy swoje złożyć w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod O. F. 28 107R

Zgubiono

w d. 1 (13) Stycznia w przejściu z Wareckiej na Kruczą **gwiazdę orderową.** Uprasza się znalazcę o odniesienie na ulicę Hożą № 22, mieszk. 6, za **nagrodą rs. 10.** 95

Nagrody rs. 15.

W Poniedziałek 11 Stycznia, pomiędzy g. 4 i 6 po południu, zginęło **Boa,** około 5 łok. długości, z futra soboli, przy przejażdżce saneczkami z ulicy Hożej, Alejami Ujazdowskiemi do Łazienek. Uprasza się znalazcę o zwrot na ulicę Hożą № 40, mieszk. 3. 94

Kolonjalny handel

kilkanaście lat w jednym i to najruchliwszym punkcie istniejący, jest w każdym czasie do sprzedania, za summę około rs. 2,000.—Adresy do kantoru Kurjera Warszawskiego, dla **F. W. S.** 91

Promenada Belwederska

w Niedzielę dnia 17 Stycznia r. b., wielka

Ślizgawka i Koncert.

Początek o g. 3 po południu. 114

Jest do zbycia w każdym czasie 99

PAŁAC

piętrowy, z ogrodem, fundamentalnie i z wszelkiemi wygodami zbudowany, przy ulicy Instytutowej № 1 polic., a 1726 hypoteczny.—Wiadomość bez udziału osób trzecich i plany szczegółowe do obejrzenia w mieszkaniu **Józefa Michalskiego,** Hotel Saski.

Osuszanie wilgotn. mieszkań

patent. piecami. syst. **J. Świecianowskiego.** Świadectwa i objaśnienia: Złota 6, m. 17, od 2—4.—**Zapłata po osuszeniu.** 3174

PRACA!

Do fabryki gorsetów «MARIE,» Niecała № 1, potrzebne są **Panny** kompletnie uzdolnione w szyciu i do wykończania gorsetów. 101R

Nauczycielki,

Nauczyciele wykwalifikowani, Korepetytorzy, Osoby na demi-place, na lekcje muzyki, Bony francuzki i niemki, świeżo przybyłe, Rządcy dóbr i inni oficjaliści, są do umieszczenia zaraz.—Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Trębacka № 1 nowy dom róg Krak. Przedmieścia. 92R

Fortepiany

nowe, do sprzedania. Ceny nizkie. — Nowy-Świat № 54 nowy. 63 **A. Janiszewski.**

W ZAKŁADZIE
Fryderyka Bardet,
codziennie świeże
Róże i Kamelje,
i na obstalunki
Bukiety i Wieńce,
po cenach nader przystępnych.
Ulica Senatorska № 472. 77

Fachowy Nadleśny

z chlubnemi świadectwami, spełniający swoje obowiązki przez dłuższe lata w większych majątkach, poszukuje posady nadleśnego. Wiadomość pod adresem: Teofil Królikowski, gub. Siedlecka, pow. Węgrowski, gm. Starawieś, we wsi Gregrów, st. pocztowa **Łochów**, st. dr. ż. W.-Petersb. 106

LICYTACJA

po zmarłym Inżynierze od będzie się 20 b. m. to jest w Środę o godzinie 10 rano w mieście Grodzisku, Stacja kolei Warsz.-Wied. Sprzedawać się będą, dzieła techniczne w zakresie inżynierji i budownictwa, bielizna, futra, garderoba i inne sprzęty domowe, także i maszyna do elektryzowania się. 111

Ostrzeżenie.

Udzieloną Agentowi **S. M. Rosenfeld**, dnia 20 Sierpnia 1885 r., plenipotencję do sprzedaży pożyczek, niniejszem odwołuję. 116R

Maksymiljan Łaski.

Nowo-otworzona
Fabryka Kwiatów

przy ul. **Nowo-Senatorskiej № 2, I piętro,** wprost Hotelu Rzymskiego, **poleca na obecny sezon świeżo sprowadzone modele** z Paryża, jakoteż **Kwiaty własnego wyrobu** po cenach nader umiarkowanych. 99R

Fabryka Latarek powozowych

ulica Przechodnia № 8,

Mam honor zawiadomić Szan. Publiczność, że mam w zapasie **wielki wybór Latarek Powozowych,** dorożkarskich i wozowych, po cenie najniższej.—Z szacunkiem

98 **B. LEITEISEN.**

Panna Walerja Rappold

nauczycielka, zechce podać adres swój do ekspedycji Kurjera, pod lit. **A. W.**—Osoby, znające miejsce pobytu panny Rappold, również są proszone o to. 104

Powróciwszy z Paryża, gdzie wydoskonaliłam się w mym fachu, w pierwszorzędnych magazynach, otworzyłam własną

Pracownię Sukień

przy ulicy **Chmielnej** w domu p. Smolikowskiego **№ 1/5,** podejmuję się robót wchodzących w zakres krawieczczyzny damskiej, po cenach możliwie umiarkowanych. 108

Teofila Majewska.

Nowo-wypuszczone 86R

PAPIEROSY

nieporównanej dobroci:

Kair . . . . 10 szt. 10 k.
Petersburskie 10 szt. 10 k.
Cud . . . . 10 szt. 6 k.
Słowik . . . 10 szt. 5 k.

Nabywać można we wszystkich składach tabacznych.

FABRYKA
„LAFERME" w Petersburgu.

HANDEL WIN
STANISŁAWA MĘDRZECKIEGO,

Trębacka № 15, róg Wierzbowej. 102

Rs. 45

pobieram za wyuczenie kursu Buchhalterji. Przyjmuję od godz. 3 do 6 po południu.—**Jan Danilewicz,** Autor.—Ulica Erywańska № 9. 14

P. Śliżyński

rozpoczął wykład 6 tańców salonowych i wyucza takowych w 20-kilku lekcjach. Ulica Królewska № 3. 101

Karety, Powozy i Sanki

do wynajęcia w każdej porze, **w Hotelu Litewskim,** Nowo-Senatorska.—od wynajmujących stale, pobiera się możliwie najniższa opłata. 113R

!!!W Hotelu Francuzkim!!!
Ostrygi Holsztyńskie

po rs. 1.70 tuzin.— Bliny codziennie, porcja po 40 kop.—Czerwone Wino, butelka 50 k., (Vin de Tabl de l'Hotel de France); w Restauracji **J. Bouquerel & Comp.** 100

Dla PP. Felczerów.
J. Tomaszewski,

mający upoważnienie od Władzy Naukowej, udziela korepetycji w ruskim języku ucziom felczerskim, jak na stopień młodszych, tak też starszych felczerów, przysposabiających się do egzaminu.—Karmelicka № 8, m. 46. 107

Sanki familijne

mało używane, ładnie prezentujące się, zdatne do miasta i na wieś (Kuligi).—Jest również **300 sztuk Desek** półcalówek **Topolowych,** suchych, do sprzedania.—Hoża № 4, stróż Ludwik wskaże. 103

Pan Jan Łuba

zechce podać swój adres do ekspedycji Kurjera, pod № 1000. 105

SKŁAD CYGAR HAWAŃSKICH

POD FIRMĄ

M. KICZOROWSKI,

w Warszawie, ulica Wierzbowa Nr 7, wprost filarów teatralnych, **otworzył**

II-gi SKŁAD FILJALNY,

przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście Nr 7,** dom hr. Ludwika Krasińskiego, (pałac Grodzickich).

Filja rzeczona jak niemniej i Skład przy ulicy Wierzbowej, zaopatrzone zostały w wielkie zapasy **Cygar Hawańskich,** najlepszych marek, **Cygar importowanych** z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, oraz **Cygar, Papierosów i Tytoni** ze wszystkich fabryk krajowych i rossyjskich.

Skład Główny wyrobów Fabryki W. A. MÜLLERA,
Skład Główny Specjalnej Fabryki Cygar EMANUELA EHRENFRIED.

W szczególności poleca **Tytonie** prawdziwe tureckie, na specjalny obstalunek składu przygotowane, oraz odleżałe cygara pod nazwą **„Havanna,"** w cenie od kop. 3 do 10 i papierosy **„Souvenir."**

Sprzedaż hurtowa i detaliczna, przyczem sprzedaż hurtowa głównie jest uwzględnianą.

Ekspedycja na prowincję bez kosztów.

Polecając się Szanownym Konsumentom, tuszymy sobie, iż skład filjalny korzystać będzie z tych samych łaskawych względów, jakiemi cieszy się skład przy ulicy Wierzbowej.

Połączenie Telefonem: Wierzbowa Nr 539, — Krakowskie-Przedmieście Nr 540.

110R

Nauka i wychowanie.

Guwerner niemiec, potrzebny do kilku uczniów. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor poszukujących pracy. Dąbrowska. 871

Student matematyk, poszukuje korepetycyj. Oferty w kantorze Kurjera „Studentowi." 816

Student medalista, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Adres: Złota № 34 nowy, mieszk. 32. 72

Guwernantka rosjanka z dyplomem petersburskiego Mikołajewskiego Instytutu, w średnim wieku, pragnie znaleźć miejsce bez muzyki. Anna Aleniewa. Chmielna № 47, (dom Łukaszewicza). mieszkania 12, stróż wskaże. 665

Prof. de Préchamps, Długa 25. Paryżanka wykształcona z doskonałą muzyką i śpiewem do umieszczenia 695

Lekcje muzyki przyjmuje nauczycielka z patentem Instytutu Muzycznego. Ulica Piwna № 47, pierwsze piętro. Marja Rasinowska. 656

Szkoła prywatna 4-klasowa filologiczna, do odstąpienia zaraz lub z końcem roku szkolnego. Bliższą wiadomość powziąć można w mieszkaniu Ignacego Górskiego. Bednarska № 31, mieszkania 29, od godziny 9 do 10-tej rano i od 5 do 7-mej po południu. 90

Prof. de Préchamps, Długa 25. Niemka z patentem i muzyką, życzy lekcyj lub demi-place. 696

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Bracka 8, m. 17. 651

Stancja dla uczennic z pozwoleniem władzy szkolnej, stosowna opieka, pomoc w naukach, korepetycja, fortepian. Wilcza 28, mieszkania 7 759

Prof. de Préchamps, Długa 25. Bona francuzka lat 32. do umieszczenia. Świadectwa kilkoletnie. 694

Pięknopisania lekcje osobom bez różnicy płci i wieku, udziela R. Krajewski, nauczyciel z atestatem na prawo uczenia tegoż przedmiotu w zakresie gimnazjalnym. Ulica Miodowa № 1, m. 12. 703

Potrzebna bona niemka na wieś do dwóch chłopczyków, trzyletniego i dwuletniego, żądana umiejętność szycia na maszynie. Pensja 5 rs. miesięcznie. Leszno 23, mieszk. 5, od godz. 4—6. 108

Posady i prace.

Poszukuję obowiązku do jednej lub dwóch osób, świadectwa paroletnie posiadam. Mokotowska 16, sklep wiktuałów. 107

Maszynistki i podręczne potrzebne do bielizny. Freta 20, m. 24 753

Panny które dobrze szyją kapelusze słomkawe na maszynie i w ręku, znajdą zajęcie w fabryce kapeluszy słomkowych Szymona Cukier, ulica Dzielna róg Karmelickiej.

Młody człowiek, obznajmiony z czynnościami kantorowemi, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty pod № 100, przyjmuje kantor Kurjera. 315

Potrzebne są dziewczynki do robót lekkich. Wiadomość Koszyki № 21, od godz. 4-tej do 6-tej. 708

Panny podręczne potrzebne są do spódnic. Pracownia E. Łuniewskiej, Senatorska 26, wprost kościoła św. Antoniego. 97

Emeryt z kaucją rs. 300, poszukuje pokoiku z kuchnią za meldunki, z dopłatą za lokal. Sierakowska № 5. 758

Panienki umiejące szyć, potrzebne do krawatów. Chmielna 63, m. 28. 458

Osoba udoskonalona w krawieczyźnie i kroju, poszukuje zajęcia. Wspólna 39, mieszkania 16 868

Wdowa lub panna poszukiwana do zarządu domem i handlem, z kaucją w gotowiźnie rubli 500. Wiadomość: Marszałkowska 71 stary, 145 nowy, w cukierni pana Arnolda. 864

Służąca do pokoju i do kuchni, niemka, lub mówiąca po niemiecku, z dobremi świadectwami, znajdzie zaraz zajęcie, w domu familijnym. Świętokrzyzka № 11, w sklepie pończoszniczym. 112

Panna kompletnie wykwalifikowana, potrzebna jest zaraz, oraz panienki do nauki, do fabryki krawatów „Czesława," Nowy-Świat 21. 113

Kucharz prywatny, kawaler, posiadający świadectwa, dobre rekomendacje, poszukuje miejsca. Ulica Krzywe-Koło, domu № 10, mieszkania 10. 877

Buchhalter-Korespondent, do polskiego, niemieckiego, rosyjskiego, poszukuje posady, pierwszo-rzędne rekomendacje. Łaskawe oferty pod Z. M. do biura ogłoszeń Senatorska 26/18 120

Poszukuję posady pisarza, inkasenta, dozorcy etc. Oferty w kantorze Kur. War. F. F. Q. 835

Osoba młoda, kompletnie uzdolniona w kroju i szyciu, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Nowy-Świat 48, m. 5, 2-e piętro. 844

Panna do krawieczczyzny potrzebna na wieś. Wiadomość Chłodna № 36, w oficynie, do 12-tej w południe. 833

Potrzebny jest starszy kelner, posiadający języki: polski, niemiecki i angielski. Warunki adresować do Odessy, Marcelemu Orańskiemu, poste-restante. 832

Ważne dla państwa potrzebujących chwilowo kucharza. który urządza smacznie i elegancko. Podejmuje się obstalunków dla największych i najmniejszych zebrań, a nawet odrobienia jednego półmiska, tu w Warszawie i na wyjazd. Wiadomość tymczasowa Nowomiejska № 16, w restauracji u kucharza.

Były obywatel, nie mający żadnych środków do życia, przyjąłby miejsce rządcy, dozorującego ludźmi lub inne. Adres: Pańska № 19, m. 28. 873

Apreterzy zdolni znajdą stałe zajęcie w fabryce kapeluszy słomkowych R. Fischhaut i J. Cukier. Tłomackie 9. 850

Pracownia znaczenia bielizny Marji Miller. potrzebuje kilku panien uzdolnionych, za dobrem wynagrodzeniem. Nowy-Świat № 23 stary. 98

Do prasowania bielizny potrzebne są uczennice. Dzielna № 2, pralnia. 813

Osoba dobrze wychowana, obeznana z gospodarstwem domowem, znająca krawieczczyznę, szycie bielizny, pragnie miejsca panny służącej. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. W. 815

Młynarz zdolny potrzebny do młyna na prowincję, obeznany z mlewem, razówką, pytlem na cylindrze i mlewem na walcach. Posada samoistna, wymagalna kaucja rs. 100. Wiadomość: Nowogrodzka № 3, mieszkania № 9, od godziny 7 wieczór. 807

Potrzebne panny do kwiatów. Nalewki № 13 nowy. 808

Osoba potrzebna do prowadzenia dość znacznego interesu samodzielnie, do robienia rachunków i t. p., obeznana z gospodarstwem wiejskiem, kaucja rs. 200 do 300 wymagalna. Wiadomość: Nowogrodzka № 3, mieszk. № 9, od godz. 7 wieczór. 806

Potrzebny jest praktykant z porządnej rodziny do majątku w Sandomierskiem. — Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 66, u P. Wernera, od godz. 10—12 w południe. 820

Kupno i sprzedaż.

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, fasonowe, łokciowe, serwety, chodniki, a także

Kobierce oryginalne tureckie, perskie, bucharskie, uralskie tanie, kanauz, festy, tamże

Dywany á la Smyrna, sprzedaż gotowych i na obstalunki, oraz

Kołdry, dery, pleidy i t. p. wybór wielki! kretony „Zawiercie," „najlepiej kupić" w składzie głównym Giełżyńskiego, Warszawa, Marszałkowska 137.— PP. handlującym rabat! 7

Za bezcen. Są do sprzedania meble z 6-u pokojów wykwintne i skromne. Zielna № 11, nowy 19, mieszk. 4. 204

Najtaniej sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe Józef Betcher, jubiler, Marszałkowska 65/139. Obstalunki i reperacje śpiesznie i tanio. 8

Za bezcen meble aksamitne, szafy, łóżka, biblioteka, kredens, stół, krzesła. Szpitalna № 5, mieszkania 1. 626

Najtaniej! Wyroby jubilerskie w mieszkaniu Henryka Juwilera. Nowy-Świat 61.— Obrączki, reperacje i obstalunki tanio i szybko. Kupuje srebro, złoto, zegarki złote, do największej ilości, płaci najlepiej. 33

Meble: garnitur czarny, z pozłacanemi rzeźbami, utrechtem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, róg Placu św. Aleksandra. wiadomość u stróża. 47

Meble po zwiniętym magazynie pozostałe, czarne i różne garnitury, szafy i różne inne, wyprzedaję bardzo! a bardzo tanio.— Krakowskie-Przedmieście № 2, m. 1. wprost Kopernika. 504

Sanki 2-u i 4-osobowe, fasonu petersburskiego, mało używane i nowe są do sprzedania, przy ulicy Czerniakowskiej № 59, w kantorze fabryki. 751

Meble: Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury eleganckie, szafy rzeźbione, łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, ottomana, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła. stoliki do kart, stolik do samowara, kandelabry, firanki, dywany, obrus, lampy, oleodruki.— Chmielna № 22, (nowy 28), od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-szem piętrze, mieszkania № 3. 292

Do sprzedania kucyk z uprzężą, bryczka i wózek kryty na resorach. Bracka № 25, sklep T. Kozłowskiego. 701

Do sprzedania są sanki w dobrym stanie. Wola № 5, u właściciela domu. 710

Kolumny, wazony, patery, inne drobiazgi z marmuru florenckiego do sprzedania. Nowy-Świat 22, mieszkania 20. Przyjmuje się reperacje. 214

Żyrandol 16-płomieniowy do sprzedania Przejazd 11, wiadomość u stróża. 767

Do sprzedania 2 szafki orzechowe do bielizny, umywalnia z blatem marmurowym, biurko, 6 krzeseł, lustro duże w ramach orzechowych i 2 etażerki. Królewska № 47, m. 15, prawa oficyna. 789

Szafa sklepowa oszklona jest do sprzedania. Wiadomość u stróża, przy ulicy Chłodnej № 40. 770

Ktoby miał do sprzedania niedrogo, biurko mezkie mahoniowe szafkowe, zechce zostawić swój adres w kantorze Kurjera z oznaczeniem ceny, pod lit. M. 769

Meble tanio do sprzedania z ośmiu pokojów, garnitur czarny i orzechowy angielski, kanapa, szeslong, komoda, szafy, szafki, biblioteka, sypialka kompletna, z jadalnego dębowe urządzenie, rozmaite salonowe rzeczy, żyrandol, serwis, lustra, dywany, oleodruki, regulator, szafki do lustra. Marszałkowska № 111, między Złotą i Chmielną, w bramie, pierwsze piętro, mieszk. 16. 804

Konie silne, do sprzedania tanio. Twarda № 5, mieszkania 25. 800

Do sprzedania: płaszcz wojskowy, podbity wyborowemi szopami, zieużywany; szuba damska, jedwabna, podbita wyborowemi lisami sybirskiemi, z kołnierzem tumakowym, mało używana, kołnierz tumakowy duży, szal francuzki, za przystępną cenę. Ulica Dzika № 19, wojskowe więzienie, u Maszynisty. 848

Do sprzedania: łóżko orzechowe, ze sprężynowym materacem, 2 duże lustra w orzechowych ramach, oraz biurko dębowe, mezkie, przy ulicy Wspólnej № 19, mieszkania 5. 831

Fortepian zagraniczny jest do sprzedania, za przystępną cenę. Hoża № 9, mieszkania 20. 853

Po niepraktykowanie nizkich cenach wyprzedają się meble. Garnitur czarny orzechowy fantazyjny, kolumny, lampy. świeczniki, łóżka, szafy, szafki z lustrami, biurko damskie i mezkie, jadalnia, gabinetowe różne stoliczki, firanki. Ulica Zielna № 11, nowy 19. 875

Do sprzedania z powodu żałoby, ani razu nieużyta suknia z kosztownej materji, w pierwszorzędnym magazynie zrobiona, ze znaczną stratą, za 140 rs. Bednarska, w sklepie nici i innych drobiazgów, w domu Towarzystwa Dobroczynności. 876

Sanki familijne używane, w dobrym stanie do sprzedania. Praga, ul. Aleksandrowska, wprost rekruckich baraków, gdzie dom niewykończony. 121

Ważna wiadomość dla panów rzeźników sklepowych! Jest do sprzedania pień grabowy dużych rozmiarów. Wiadomość w fabryce magli Stachewicza, ul. Solec № 99 nowy, dom W. Nowackiego. 122

Manekin druciany do upinania sukien, potrzebny. Zgłosić się: Leszno 36, m. 5.

3 klacze młode na ożrebieniu do sprzedania w Hotelu Litewskim, Nowosenatorska.

Ogiera dobrej rasy, młodego, poszukuję.— Aleja Jerozolimska 31, m. 44. 819

Meble z 3-ch pokojów sprzedaję, z powodu wyjazdu tanio. Nowy-Świat 48, 1-sza sień, mieszkania 6. 865

Meble garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy ozdobny, urządzenie jadalnego pokoju, oraz lustra, firanki i inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania /na Chmielnej, w pałacu № 32 nowy, idąc od rogu Brackiej piąty dom. 862

Antykwarjusz Makow, Solna 18. Poleca meble starożytne, porcelanę, obrazy i sztychy. 801

Mopsy młode są do sprzedania. Leszno № 1, stróż wskaże. 811

Kłusak ogier, maści jasno-szarej, lat $3^1/_2$, wysokości $4^1/_2$ werszków, ze stajni ks. Golicyna (z atestatem), do sprzedania. Przejazd, Mostowskie koszary. Spytać stajennego Smetkowa. 818

Do sprzedania łóżka stylowe orzechowe i jesionowe medaljonowe na orzech, u stolarza. Chmielna № 16 nowy. 784

Ceny zniżone obuwia damskiego: buciki hamburskie wysokie rs. 4—25, nizkie 3—75: hamburskie na guziki rs. 4—25, buciki prunelowe nizkie rs. 2—30, wysokie rs. 2—70, pantofelki prunelowe z kokardami rs. 2—25, platowe rs. 2—60; obuwie dziecinne i inne gatunki stosownie do powyższych cen, są możliwie nizkie, a ponieważ fason, towary i wyrób są w dobrych gatunkach. więc powyższe ceny są możliwie nizkie. Trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia. Podwal № 6. P. Radzicki. 763

Kanarki samce i samiczki do sprzedania i kosz do kwiatów za rs. 15. Leszno № 39, mieszkania 8. 854

Futro damskie lisy do sprzedania. Ulica Chmielna 23, mieszk. 19. 856

Maszyna Wilsona, bufet, szyldy do sprzedania. Złota 49, m. 7. 841

Sanki petersburskie z bronzami, 2-osobowe, nowe, bardzo eleganckie. Ul. Chłodna № 16, zakład Stelmachski. 829

Sanki rozmaite, tanio a dobre, sprzedaje fabryka. Długa № 16. 869

Interesa handl. i majątk.

Skład węgli zaraz do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej № 38, w składzie węgli. 40

Folwark składający się z 4-ch włók pszennej ziemi wraz z łąkami, zabudowania murowane nowe, z ogrodem i obszernym domem mieszkalnym, inwentarz żywy i martwy odpowiedni, w odległości od m. Warszawy wiorst 12, od stacji kolei żelaznej Petersburskiej wiorst 4, warunki przystępne.— Wiadomość w kantorze hotelu Drezdeńskiego.

Folwark do sprzedania w powiecie Rawskim, od Skierniewic 3 mile, ziemi ornej morgów 188, w tem łąk dwukośnych mórg 15, budynki murowane w dobrym stanie, mieszkalny dom w ogrodzie owocowym, okolica śliczna, żyta zasiano morgów 65, warunki kupna dogodne. Wiadomość pocztą przez Rawę w Rokszycach. A. Kampanowski. 817

Do interesu bardzo korzystnego, wyrobionego, potrzebna wspólniczka, kapitał około 3,000 rs. Adresy zostawiać w kantorze Kur. War. E. S. 821

W mieście gubernjalnem jest do wynajęcia piękny ogród na urządzenie gier, zabaw, gimnastyki, szkółki fröblowskiej, kąpieli (prysznic), gimnastyki. Wiadomość: Wilcza 16, u właściciela, o 2-ej godzinie. Może być i dla ogrodnika. 824

Prawdziwie dobry interes. Z powodu nagłego wyjazdu, jest do odstąpienia handel spożywczy z dystrybucją, kantorem pism napojami gazowemi, etc., patent opłacony. Grzybowska № 54. 825

Rs. 25,000, 6,000, 5,000, 3,000, do wypożyczenia na domy. Wiadomość: Rymarska № 14, na 2-em piętrze od frontu. 810

Dystrybucja do sprzedania z towarem lub bez. Nowy-Świat № 1. 840

Kawiarnia w najlepszym punkcie do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość w kiosku przy ulicy Długiej, wprost Cyrkułu. 843

Potrzebne są rs. 4,000 do spłaty na nieruchomość wysokiej wartości, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość bez pośrednictwa, A. Nowakowski i Syn. Bielańska 3.—Tamże wiadomość o placu obszernym do sprzedania, o trzech frontach, podzielnym w najdogodniejszych warunkach. 872

Magle są do sprzedania, za bardzo nizką cenę. Ulica Bagno № 2. 857

Potrzebny zaraz wspólnik czynny, posiadający 2,000 rubli. Wiadomość: Długa 25, mieszkania 14, wieczorem od 6—8. 849

Kapitalista chciałby za sumy hypoteczne najpewniej lokowane w Warszawie, nabyć interes handlowy lub przemysłowy, z remanentem 14 do 16,000 rubli. Uprasza się o składanie ofert w kantorze Kur. Warsz. pod literami M. F. 85. 845

Sklep mydlarski dobrze procentujący, z nieprzewidzianej okoliczności zaraz do sprzedania. Wiedomość w kiosku, róg Nowego-Światu i Alei Jerozolimskich. 855

Sklep z całkowitem urządzeniem, położony przy jednej z najpryncypalniejszych ulic, do sprzedania zaraz. Wiadomość w składzie cygar, pod firmą M. Kiczorowski, Krakowskie-Przedmieście № 7. 110

Lokale.

Pokój duży, frontowy, o dwóch oknach, z alkową i przedpokojem oddzielnym, do odnajęcia zaraz. Mokotowska 16, m. 6. 830

Poszukuje się do wynajęcia od św. Jana na prywatne mieszkanie, porządnie urządzonego domu z ogrodem, stajnią i wozownią, w lepszej części miasta. Adresy nadsyłać: Nowo-Wielka № 5, m. 7. 837

Pokój oddzielny, albo na stancję. Lekcje muzyki, kroju, tańca na miejscu. Ul. Nowolipie 30. 834

Poszukuję zaraz pokoju umeblowanego, małego, z opałem, światłem, usługą; tymczasowo na dwa tygodnie, potem na dłuższy czas. Upraszam podać najniższą cenę. Adres: „Pokój." Ekspedycja Kurjera. 838

Pokój frontowy, umeblowany, przy familii. Aleksandrja, róg Krakowskiego-Przedmieścia № 20, mieszk. 1. 809

Pokój duży, bardzo tanio do odstąpienia, zaraz. Żurawia № 2, mieszk. 11. 870

Pokoje umeblowane, z usługą. Chmielna № 16, mieszkania 7. 874

Leszno 18. Zaraz do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój i kuchnia; dwa pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia; pokój z kuchnią.

Lokal obszerny—7, 10 pokojów, z pięknem wejściem, obszernym przedpokojem, 6 okien wystawowych, frontowych, 1-e piętro, odpowiedni na zakład handlowy, biuro, mieszkanie prywatne do najęcia zaraz lub od Kwietnia. Nowy-Świat 38. Tamże lokale piękne dla pojedyńczych osób. 114

Sklep z 10-pokojami w ciągu i 7-ma wejściami do najęcia. Wiad.: Nowy-Świat 38, u właściciela. 115

Przy zacnej i uczciwej rodzinie jest mieszkanie ze stołem, usługą, wszelkiemi wygodami i opieką dla dzieci mniejszych, jako też dla panienek starszych, uczęszczających do zakładów rękodzielniczych. Adres: ulica Marszałkowska № 58, m. 3. 852

Pokój piękny, duży, z meblami zaraz do najęcia. Róg Aleksandrji i Sewerynowa № 14, mieszk. 14. 846

Kupno i sprzedaż.

Zamówienia na dostawy nafty do mieszkań w naczyniach: 1. 2. 3-garncowych, jakoteż i w większych ilościach przyjmują w składach: S. Kędzierskiego, ul. Świętokrzyzka № 19. Nowy-Świat № 40. Za dobroć nafty i rzetelność miary poręczam.— S. Kędzierski. 20272

Podczas karnawału przyjmują się do upinania kaptury maskaradowe i balowe, oraz kwiaty do odświeżania, w pracowni J. Mottier Sznagé. Nowy-Świat № 21, w podwórzu na dole. 729

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory i bale. Krakowskie-Przedmieście № 21, mieszkania 8. 859

Fartuchy gospodarskie ozdobne i dziecinne, oraz wszelkie szycie na maszynie.— Włodzimierska 23 nowy, na parterze. 5

Wzywam niniejszem pana W... z R... ażeby w przeciągu trzech tygodni uregulował ze mną wiadomy rachunek, w przeciwnym bowiem razie opiszę całą tę sprawę i wymienię jego imię i nazwisko, oraz miejsce zamieszkania. S. N. 822

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15. z umieszczeniem dziecka. Hoża № 16, mieszkania 20. 836

Jest mamka brunetka, młoda, ładna, ze świeżym pokarmem. Ulica Nowe-Miasto pod № 10, mieszk. 9. 828

Mamka młoda ze świeżym pokarmem potrzebna zaraz. Nowy-Świat № 21, m. 17, bez pośrednictwa. 826

Mamka J. O. ze świeżym i obfitym pokarmem. Jerozolimska № 35, mieszk. № 5.

Nawóz od koni i krów do wydzierżawienia w hotelu Litewskim, Nowo-Senatorska.

Kobieta pragnie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Wolska № 13, mieszkania № 11. Z. Mik. 839

We wtorek suczka żółtego koloru, ogon i uszki obcięte, przybłąkała się, przy ul. Alei Jerozolimskiej № 76. Wiadomość u właściciela domu. 803

We środę około trzeciej po południu przechodząc z Hożej na Nowo-Wielką, zgubiono cztery ordery. Łaskawy znalazca raczy odnieść na Nowo-Wielką, domu № 11, mieszkania 14, za nagrodą. 737

We Czwartek 14 Stycznia, na ulicy Bielańskiej, zginął mały czarny piesek z dzwoneczkiem na szyi. Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą do składu futer J. Schneider. Bielańska 17. 814

Suka czarna ceter, wabi się Leda, w dniu 8 b. m. zaginęła. Kto ją odprowadzi pod № 78 Aleje Jerozolimskie, mieszkania № 13, otrzyma stosowną nagrodę. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności pociągnięty zostanie. 863

We wtorek przybłąkała się suczka [illegible] maści żółtej, mordka czarna, znajduje się: ulica Kościelna № 17, u stróża. 866

5 Stycznia zginęła suczka brązowa, podpalana, mordka mała, uszki stawiająca. Znalazca raczy odprowadzić na Mokotowską № 21, za dobrem wynagrodzeniem, stróż wskaże. 858

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 4 (16) Января 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.